

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Wyodrębnienie Galicji
i reforma wyborcza.

Biurokracja centralistyczna, z p. Gautscheni na czele, przerachowała się, licząc na rozdwojenie z powodu sprawy wyborczej nie tylko w opinii społeczeństwa polskiego, ale nawet i w Kole polskiem. Z właściwą jej naiwnością i ignorancją, biurokracja centralistyczna przeceniła zarówno znaczenie sztucznie wytwarzanej w tej sprawie agitacji, przychylniej projektowi rządowemu, jak i wystąpienia kilku ambitnych intrygantów. Łudzą się w Wiedniu, że Koło polskie rozpadnie się pod naciskiem opinii żywiołów, dążących do przeprowadzenia za wszelką cenę, a więc i ze szkodą interesów narodowych projektu reformy.

Ta rachuba na rozbięcie Koła polskiego zawiodła. „Legenda — pisze „Czas“ — zachwiała się dopiero cokolwiek, kiedy jeden z najskrajniejszych demokratów, poseł Stwiertnia, w dziennikach ogłosił, że solidarności Koła nigdy nie złamie i kiedy mowca demokratyczny, prof. Głabiński z niemniejszym od innych oburzeniem wykazywał pokrzywdzenie kraju przez projekt rządowy. Ale koalicja, która wzięła sobie za zadanie bałamucić rząd, i na to jeszcze znalazła wytłumaczenie: p. Stwiertnia oddał — mówiła — tylko „votum separatum“, pan Głabiński zaś, jako narodowy demokrat, nie liczy się wcale do demokratów. Przyszedł więc do głosu p. Petelenz, demokratą najczystszej wody, nawet „skoncentrowany“, jeden z przywódców swojej grupy. Przemówił ostro, uznał się zwolennikiem powszechnego głosowania — a jednak nie tylko secesję nie groził, ale projekt rządowy jasno i dobitnie potępił. To już chyba musiało zachwiać ufność rządu do swoich informatorów, przynajmniej na punkcie demokratów. Widocznem było, że nie inaczej przemówiłby p. Rotter, czy Doboszyński, czy Danielak.

„Wysunięto więc centrum. Frakcja i w Kole dość liczna i na masach ludowych oparta. Centrum rozbije Koło! Dobrze.

„Wczoraj przemówił w Izbie członek tego centrum i to nie włościanin, ale poseł o akademickim wykształceniu, lekarz, dr. Opydo. Wątpię, czy wielką miał rząd z tej mowy pociechę. „Moji ściślejsi przyjaciele polityczni — rzekł dr. Opydo — reprezentanci włościaństwa i drobnego mieszczaństwa oświadczają się szczerze za powszechnem, tajnem i bezpośrednim głosowaniem, ale z oburzeniem odrzucić muszą projekt, pod względem narodowym tak dotkliwie nas krzywdzący“.

„Il Santo“.

(Powieść Antoniego Fogazzaro).

(Dokończenie.)

Papież, który od chwili, kiedy Benedetto usiadł i zaczął znów mówić, nie spuścił oczu z jego twarzy, odpowiedział lekkim skinieniem głowy. Benedetto podjął dalej:

— Trzeci duch złośliwy, który psuje Kościół, nie przemienia się w anioła światłości: wie bowiem, że nie mógłby ludzi. Poprzestaje na oblekaniu się zwyczajną ludzką uczciwością. Jest to duch chciwości. Namiestnik Chrystusowy żyje sam w tym pałacu, tak samo, jak żył w swej biskupiej rezydencji, z sercem czystym, z sercem ubożego człowieka. Wielu czcigodnych Pasterzy żyje w Kościele z takim sercem. Ale duch ubóstwa, jak go Chrystus uczył, nie jest dostatecznie głoszony, usta sług Chrystusowych schlebiają nazbyt często tym, którzy pożądają bogactw. Jedni chyłą pokornie głowy przed tym, który dużo posiada — jedynie dla tego, że posiada dużo; drudzy sławią językiem tego, który namiętnie poszukuje bogactw. Cieszyć się wystawnością i zaszczyciami, idącymi w parze z wielkim majątkiem — duszą przyłgnąć do wygod bogactwa, zdaje się ogromnej liczbie opowiadających naukę i przykład Chrystusa rzeczą dozwoloną. Ojcie święty, przypomnij duchowieństwu godniejsze zachowanie się wobec ludzi, goniących za bogactwami tej ziemi, czy oni bogaci są, czy biedni — przypomnij mu miłość i miłość, która upomina, która grozi, która gani. Ah! Ojcie święty!

Benedetto zamilkł, oczy jego jednak patrzyły w oczy papieża z namiętnym wyrazem prośby.

— Więc? — szepnął papież.

Benedetto rozwarł rainona i mówił dalej:

— Duch każe mi powiedzieć więcej. Nie może to być dziełem jednego dnia; ale trzeba dzień przysposobić, nie pozostawić tego zadania wrogom Boga i Kościoła. Trzeba przysposobić chwilę, gdy Chrystusowi

P. Gautsch i jego doradcy przekonali się, że w obronie interesów narodowych wszystkie stronnictwa polskie są solidarne, bez względu na zasadnicze różnice w poglądach na reformę wyborczą.

Z koniecznością reformy wyborczej liczy się zresztą, mniejsza o to szczerze, czy nieszczercze, nawet konserwatywna część Koła, co ułatwia przedstawicielom innych opinii w delegacji polskiej solidarne działanie w obronie interesów narodowych.

Interes zaś narodowy w obecnej chwili streszcza się w dwóch postulatach: 1. znacznego powiększenia liczby mandatów z Galicji i zabezpieczenia odpowiedniego przedstawicielstwa ludności polskiej, 2. rozszerzenia, przy sposobności reformy, autonomii kraju.

Pomiędzy stronnictwami, reprezentowanymi w Kole, niema ani jednego, sądzimy, że niema ani jednego posła, przeciwnego w zasadzie rozszerzeniu autonomii kraju. Istnieją tylko różnice w poglądach na zakres pożądanej autonomii. Kiedy jednak sprawa na porządek dzienny przyjdzie, nie wstępimy, że w oświadczeniu się za tym drugim postulatem, Koło polskie będzie równie solidarnem, jak solidarnem okazało się w sprawie powiększenia liczby mandatów galicyjskich. Opinia zaś kraju wypowiedziała się już stanowczo, kładąc jednako silny nacisk na oba postulaty, ściśle ze sobą związane.

Solidarność Koła, tak dobitnie zaznaczona, ma w obecnej chwili doniosłe znaczenie. Musi się z nią liczyć rząd p. Gautscha, muszą się liczyć inne stronnictwa, pragnące reformy wyborczej, a wrogo lub obojętnie względem kraju naszego i naszych interesów narodowych usposobione.

Wszelkie więc usiłowanie osłabienia się solidarności jest działaniem szkodliwym dla naszych interesów narodowych. Mówiąc słowami „Kuryera Lwowskiego“ jest to „zbrodnicza robota, godząca w najżywniejsze interesy ludności pod pozorem dbałości o dobro społeczeństwa i państwa“. Taką właśnie robotę prowadzi od dłuższego czasu „Kurier Lwowski“, rzucając różne insynuacje na Koło i na pojedynczych posłów. Na Koło, organ stronnictwa ludowego ani bezpośrednio ani pośrednio oddziaływać nie może, usiłuje więc mieć i bałamucić opinię publiczną.

Przypisuje więc Kołu a specjalnie posłowi Głabińskiemu „machiawelski“ pomysł obalenia reformy wyborczej za pomocą połączenia jej ze sprawą rozszerzenia autonomii lub nawet wyodrębnienia Galicji.

Nic to dla „Kuryera“ nie znaczy, że poseł Głabiński

kapłani dawać będą przykład rzeczywistego ubóstwa, żyć będą ubogo z obowiązku, jak dziś żyją w czystości — i pod tym względem słuchać będą przykazania, jakie dał Jezus swoim siedmdziesięciu dwóm. A wtenczas Bóg otoczy najostateczniejszych z nich czcią taką i takim poszanowaniem, jakich dziś w sercu ludu niema dla Kościoła ksiąząt. Mało ich będzie, lecz światu będą żywą światłością. Czyż są nią dziś, Ojcie święty? Niektórzy — bezwątpienia; lecz większość ich ogromna, to ni światłość, ni ciemność. Tu po raz pierwszy papież skłonił głowę potwierdzająco, boleśnie.

— Czwarty duch złośliwy — ciągnął Benedetto dalej — to duch nieruchomości. Ten się przedziera w anioła światłości. Bo i katolicy, duchowni i świeccy, owdądnięci przez ducha nieruchomości, mniemają, iż podobają się Bogu, jak owi żydzi gorliwi, którzy spowodowali ukrzyżowanie Jezusa. Wszyscy klerykali, Ojcie święty, a nawet wszyscy ludzie religijni, którzy się dziś sprzeciwiają katolicyzmowi postępowemu, ukrzyżowaliby Jezusa w dobrej wierze — w imię Mojżesza. Bałwochwalcami są przeszłości; chcieliby, ażeby wszystko stało nieruchomie w Kościele, nawet formuлки papieskich obwieszczeń, nawet te „fiabelli“ (wachlarze z pawich piór, niesione obok papieża w lektyce), które są tak wstrętne kapłańskiemu sercu Waszej Świątobliwości*) nawet te niedorzeczne tradycje, które zabraniają kardynałom chodzić pieszo i gwoi których byłoby czemś skandalicznem, gdyby który kardynał odwiedzał żebraków w ich mieszkaniach. Duch to nieruchomości, który, chcąc zachować rzeczy do zachowania niepodobne, zwraca przeciw nam szydercze urągania niewierzących. Błąd ciężki w obliczu Boga!

W maleńkiej lampie kończył się zapas nafty; ścisnął się krąg ciemności, zgęszczał się dokoła i ponad małym kołem światła, w którym rysowały się, siedząc naprzeciw siebie, biała postać najwyższego kapłana i i czarna postać Benedetto.

*) Wiadomo, że Pius X po wstąpieniu na tron papieski chciał zmieścić te średniowieczne pozostałości bizantyjskiego cesaryzmu; przemogły przedstawienia archeologów kury.

biński w swoim i stronnictwa, do którego należy imieniu jasno i stanowczo oświadczył się za reformą wyborczą na zasadzie powszechnego głosowania pod jedynym warunkiem skutecznego zabezpieczenia interesów narodowych polskich i usilnie starał się o to, żeby całe Koło polskie takie właśnie stanowisko zajęło, żeby nie sprzeciwiało się zasadniczo projektowi reformy.

Zabezpieczenie interesów narodowych wymaga niewątpliwie powiększenia liczby mandatów polskich. Ale gdyby nawet reforma wyborcza ten nasz postulat uwzględniła, nie byłoby zdobyte zabezpieczenie wystarczającym. Parlament wiedeński, na zasadzie powszechnego głosowania wybrany, ujawni zapewne dążności centralistyczne. Tak mówi logika, tak mówi doświadczenie historii innych państw. Taka wreszcie tendencja przyświecała rządowemu projektowi reformy.

Organ stronnictwa, które na czele swego programu postawiło dążenie do wyodrębnienia Galicji, powinien rozumieć doniosłość narodową tej sprawy. Potępił on przecie tych polityków, którzy czterdzieści lat temu dla korzyści doraźnych, ale bardzo ważnych, dla względów chwilowych przeszli do porządku dziennego nad wnioskiem Smolki. Drugi raz takiego błędu polityka nasza popełnić nie może.

Zdobycie szerszego zakresu autonomii kraju, lub nawet wyodrębnienie jest dla nas Polaków pod względem narodowym zadaniem najważniejszym. Nie wahamy się oświadczyć i ogromna większość w kraju zdanie nasze potwierdzi, że gdyby dla osiągnięcia samodzielności prawno-politycznej Galicji należało obalić projekt reformy wyborczej, to Koło polskie nie mogłoby się wahać ani chwili. Ale takiej alternatywy nie ma wcale. Przeciwnie Galicji lub zwłaszcza zasadnicze rozszerzenie autonomii krajów ułatwić raczej może przyjęcie projektu reformy wyborczej, którego szanse dziś są bardzo wątpliwe.

Sposobność zdobycia szerszej autonomii dla Galicji nie prędko się powtórzy. O ile w polityce przewidywać można, po dokonaniu reformy wyborczej ta sposobność może być nawet na długi czas wykluczona. Natomiast reforma wyborcza jest konieczną i gdyby dziś do skutku nie doszła, będzie tylko na krótki czas odroczone.

Tę okoliczność, że sprawę wyodrębnienia Galicji podnoszą wszechniemcy, „Kurier Lwowski“ w niesumienny sposób wyzyskuje. Bo przecie i wtedy, kiedy stronnictwo ludowe wyodrębnienie Galicji stawiało na czele swojego programu, było to wyodrębnienie postula-

— W walce z duchem nieruchomości — dodał Benedetto — błagam Waszą Świątobliwość, ażebyś nie dopuścił do wpisania do Indeksu dzieł Jana Selvy.*)

Potem, wstając i odstawiając krzesło, znów padł na kolana, wyciągnął ręce do papieża, mówił głosem bardziej drżącym i namiętniejszym:

— Chrystusowy Namiestniku, zaklinam Cię, uczyn jeszcze jedno. Grzesznik jam tylko, niegodzien porównania z Świętymi; ale Duch Boży może przemawiać także przez najnędzniejsze usta. Jeśli mogła kobieta (Katarzyna seneńska) zaklinać papieża, aby wrócił do Rzymu, ja Waszą Świątobliwość zaklinam: wyjdź z Watykanu! Wyjdź, Ojcie święty; ale, za pierwszym razem, przynajmniej za pierwszym razem, wyjdź, aby spełnić jakieś dzieło Twojego posłannictwa! Łazarz cierpi codzień i codzień umiera: idź w odwiedzin do Łazarza! Jezus Chrystus prosi o pomoc w osobach wszystkich cierpiących, biednych istot ludzkich! Z galerii posągów, idąc tu, widziałem światła przed innym w Rzymie pałacem. Gdy boleść ludzka woła, powołując się na Chrystusa, być może, iż stamtąd odpowiadają: „Nie“ — lecz idą. Z Watykanu odpowiadają: „Tak“ gwoi Jezusa Chrystusa — ale nie idą. Ojcie święty, co powie Chrystus w dzień Sądu?

— Słowa, którym wyrzekł, gdyby o nich świat wiedział, sprowadziłyby mi żelzywe wyrzuty od tych, którzy najgłośniej się oświadczały z przywiązaniem do Watykanu; ale żelzywe wyrzuty i rzucane na mnie pioruny nie przeszkodzą, że do zgonu wołać będę: „Co powie Chrystus?“ Tak, co powie Chrystus? Bowiem do Niego się odwołuję.

Płomyk maleńkiej lampy przygasł. W umniejszonym kole bladego światła, na które parły ciemności zewsząd, z postaci Benedetto widzialne były wyciągnięte ręce, a z postaci papieża tylko prawa ręka, dotykająca srebrnego dzwonka.

*) Fogazzaro ma niewątpliwie na myśli słynne dzieła francuskiego księdza Loisy — „Kościół i Ewangelia“ i „Dokoła pewnej książki“, oraz niektóre jego pisma pomniejszych.

tein wszechniemców, a „Kurier Lwowski“ zalecał nawet porozumienie się z nimi.

Jeżeli rząd i popierające go stronnictwa pragną przeprowadzenia reformy wyborczej — to niechaj się zgodzą na postulaty polskie. Dlaczego my dla przeprowadzenia reformy wyborczej mamy wyrzekać się naszych postulatów, a nie młodocześni np., którzy lękają się wyodrębnienia Galicji.

Koło polskie po długoletnim błakaniu się po marnowcach oportunistów zdobywa się dziś wreszcie na niezależną i stanowczą politykę narodową. Po tej drodze, którą obrało, powinno iść odważnie, oparte na opinii publicznej, której instynktu narodowego nie zmaczą insynuacje przewrotne, dyktowane przez interes stronnicy lub ambicje osobiste.

Wniosek nagły Steina.

Wiedeń, 25 marca.

(A) Wyodrębnienie Galicji, kwestya samodzielnosci prawodawczej i administracyjnej naszego kraju, wiedz już we wtorek na porządek dzienny obrad Izby poselskiej pod formą wniosku nagłego. Postawi go grupa wszechniemiecka, prowadzona przez Schönerera. Wprowadzi poseł Wolf zapowiedział ubiegłego czwartku także wniosek nagły w sprawie wyodrębnienia, lecz termin wniesienia oznaczył zbyt późno, aż po załatwieniu reformy przemysłowej. Przez to samo narażał całą sprawę na zatarcie. Boć samodzielność prawodawczą i administracyjną możemy uzyskać dla naszego kraju najłatwiej podczas przeobrażenia prawa wyborczego w Austrii i z uwagi na to przeobrażenie. Spychanie wniosku odpowiedniego na szary koniec, nie byłoby krokiem fortunnym dla tych, którzy szczerze pragną rewizji konstytucji centralistycznej z 1867 r.

Dlatego grupa Schönerera postarała się o potrzebną ilość podpisów i poleciła posłowi Steinowi opracować mowę, którą tenże wygłosi celem poparcia swego wniosku.

Dla gabinetu pana barona Gautscha postawienie kwestyi wyodrębnienia Galicji na porządku dziennym, jest wypadkiem bardzo niemiłym. Nie świadczy dodatnio o sztuce przewidywania politycznego dzisiejszych ministrów i kierowników ministerstw. Naczelnik rządu traktował taką reformę doniosłą, jak zaprowadzenie głosowania powszechnego, według szablonu biurokratycznego. Zapomniał, że ordynacya wyborcza, obowiązująca dotychczas, jest zrośniętą organicznie z konstytucją centralistyczną 1861—1867. Usunięcie zatem owej ordynacyi, musi żywiołowo wywołać prąd, dążący do poczynienia zmian odpowiednich w konstytucji samej.

Obie grupy większej własności życzą sobie także rewizji konstytucji, nawet większa własność niemiecko-liberalna, która stosunkowo jeszcze niedawno zwała się wiernokonstytucyjną (verfassungstreu) na dowód, że konstytucję z 1867 r. uważa za opokę niewzruszoną, której nie wolno usunąć, nie wolno odłupać ani jednego łamu.

Rewizji konstytucji w kierunku wyodrębnienia Galicji, wymaga stronnictwo ludowe niemieckie. Słysz-

Chwilę później, papież zatrzymał się w galerii rzeźb i do towarzyszącego mu Benedetta rzekł:

— Synu mój, niektóre z tych rzeczy Bóg także i już dawno w mem sercu powiedział. Ty — a niech Bóg błogosławieństwo będzie z Tobą — ty tylko z jednym Bogiem masz do czynienia; ja zaś mam nadto do czynienia z ludźmi, którymi On mnie otoczył, ażeby, wsparty ich radą, kierował się i miłością i roztropnością. Przedewszystkiem, wypada mi mierzyć wskazówki moje i rozkazy miarą przeróżnych uzdolnień, przeróżnych umysłowych stanów tylu milionów ludzi.

— Jestem oto biednym bakałarzem, który na 70 uczniów ma 20 mniej, niż przeciętnie uzdolnionych, 40 uzdolnionych średnio, a tylko 10 dobrych. Nie może ten bakałarz prowadzić swej szkoły dla tych 10 tylko — nie mogę ja kierować Kościołem dla ciebie jednego i tych, którzy są tobie podobni. Na przykład, patrz: Jezus Chrystus płacił państwu daninę; ja zaś, nie jako Pasterz, lecz jako obywatel, złożyłbym chętnie daninę hołdu w onym pałacu, którego światła stąd widać (Kwirynta), gdybym się nie obawiał urazić 60 moich uczniów, zgubić choćby tylko jedną z pomiędzy nich duszę. Tak samo byłoby, gdybym kazał wymazać pewne książki z indeksu dzieł potępionych — gdybym, z wzbuchem zaraźliwej jakiej choroby w Rzymie, wyszedł „ex abrupto“ na zwiedzanie szpitali.

— Ah, Ojcie święty! — zawołał Benedetto — przebac mi, ale nie jest pewnem, czy dusze, mogące z takich pobudek zgorszyć się postępkami Namiestnika Bożego, znajdują potem swoje zbawienie; a z drugiej strony, zjednanoby niewątpliwie nieskończoną liczbę dusz, których dziś zjednać niepodobna!

— A potem — ciągnął papież dalej, jak gdyby nie słyszał — stary jestem i zmęczony; kardynałowie nie wiedzą, kogo stawili na tem stanowisku — a ja... wzbraniałem się. Przy tem, jestem chory, mam znaki,

liśmy, że właśnie dlatego nie zabrał głosu w rozprawach ogólnych nad reformą wyborczą dr. Juliusz Derschatta. Jako prezes stronnictwa ludowego niemieckiego, musiałby zażądać wyodrębnienia Galicji. Pamięta wyborcie, co pisał dr. D. Rauter w swych dziejach Austrii, że wybory w lecie 1848 do konstytuandy, przyniosły Niemcom wielkie rozczarowanie.

Powszechne prawo wyborcze i włączenie (Einbeziehung) Galicji sprawiły, że owo zgromadzenie narodowe, oczekiwane z takim utęsknieniem i liczące 383 członków, wykazało większość słowiańską. Wie o tem, że program, w Lincu zreagowany, uważa wyodrębnienie Galicji za warunek fundamentalny polityki niemieckiej. Nie mógłby przemilczeć o tem wszystkim, równocześnie zaś nie chciał robić przykrości prezesowi gabinetu. Wolął tedy zrzec się głosu.

Nie ręczymy za wiarygodność owej pogłoski, ale uważamy ją za prawdopodobną. Tembardziej, że do owej pogłoski dodano potem komentarz: wszechniemcy postanowili urządzić dr. Derschacie skandal straszny, gdyby nie zażądał wyodrębnienia Galicji.

Z tego wynika, że stronnictwo ludowe niemieckie będzie głosowało za nagłością wniosku Steina. Taksamo Włosi, którzy dla Trydentu żądają wyodrębnienia. Wśród posłów niemieckich postępowych i chrześcijańsko-społecznych nie brakuje takich, którzy kandydowali na podstawie programu, zreagowanego w Lincu. I ci muszą się oświadczyć za nagłością wniosku Steina.

Nie jest więc wykluczonem, że w połączeniu z głosami Koła polskiego wniosek nagły Steina uzyska przepisany w tym wypadku większość kwalifikowaną. Że bowiem osiągnie większość zwyczajną, o tem już nikt dzisiaj nie wątpi.

Bardzo niewygodnem i niemiłym będzie stanowisko posłów czeskich. Radykałiści prawno-państwowi czescy powinni głosować za wnioskiem Steina, jeżeli posiadają choć odrobinę konsekwencji. Boć i oni dążą do wyodrębnienia Czech. Ale w ubiegły czwartek oraz piątek radykałiści głosowali z młodoczechami.

Ci ostatni są najzjadlejszymi wrogami wyodrębnienia Galicji. Nie tylko dlatego, że po wyodrębnieniu Galicji naród czeski pozostałby w mniejszości wobec Niemców. Ale głównie dlatego, że boją się odródnienia politycznego Polaków, dlatego, że nienawidzą w głębi ducha naród polski gorzej hakatystów. Gazety młodoczeskie zjadale występowaly na jesieni 1905 r. przeciwko autonomii Królestwa Polskiego, niż biurokracya petersburska. Autonomia Kongresówki nie szkodziłaby w niczem interesom czeskim. Ale nienawidź do Polaków wogóle wzięła górę wśród młodoczechów i dlatego „Narodni Listy“ ujadaly przeciwko autonomii Królestwa tak zaciekle, jak zmoskwiczony Niemiec Gringmuth w organie ongi Katkowa. Można więc sobie wyobrazić, jak się będą pierli młodocześni wobec wniosku Steina.

Próbki tej wściekłości dali już zresztą podczas mów Steina i Wolfa..

że wkrótce mi przyjdzie stanąć przed Sędzią. Czuję, synu mój, że duch w tobie jest dobry; ale Bóg nie może żądać od tak biednego, jak ja człowieka, rzeczy, o których mówisz — rzeczy, którymi nie sprostał nawet młody Pasterz i zdrowy. Są jednak rzeczy, które i ja z Bożą pomocą mógłbym zdziałać; nie owe wielkie rzeczy, lecz przynajmniej inne. Co do wielkich rzeczy, proszę Pana, aby wzbudził tego, który potrafi je spełnić swego czasu i który potrafi pomagać, aby się stały. Synu mój, gdybym się zabrał, od tego wieczora, do przemienienia Watykanu, do odbudowania go — gdzieżbym znalazł Rafaela, któryby go malował? Czy znalazłbym choć takiego Jana z Udine? Wszakże nie przeczę, iż jest, jest dużo do zrobienia.

Benedetto chciał odpowiedzieć. Papież, nie chcąc może tłumaczyć się jaśniej, nie dał mu już ani czasu, ani sposobności — stawiał mu pytanie:

— Ty znasz Selvę? Osobiście, cóż to za człowiek?

— Mąż to jest sprawiedliwy — odrzekł Benedetto skwapliwie. — Mąż to wielkiej, prawej cnoty. Dzieła jego oskarżono przed kongregacją Indeksu. Być może, że są w nich myśli śmiałe, ani nie może przecieżyć być mowy o porównywaniu gorącej i głębokiej religijności dzieł Selvy z lodowatym, nędznym formalizmem tylu innych dzieł, które daleko częściej, niż Ewangelia napotykają się w rękach duchowieństwa. Ojcie święty, potępienie Selvy zadałoby cios najczynnieszej, najżywoźniejszej energii katolicyzmu, Kościół toleruje tysiące książek ascetycznych, niedorzecznych, które w umyśle ludzkim niegodnie ścieśniają pojęcie Boga. Nie potępiaj tych, które je rozszerzają, podnoszą!

Audyencya skończyła się niebawem. Papież pożegnał Benedetta błogosławieństwem.

EDMUND S. NAGANOWSKI.

Wiadomości polityczne.

NOWE KARABINY.

Z dwóch państw europejskich nadechodzą wiadomości o nowych udoskonaleniach karabinów i zamiarze zastosowania udoskonalonych modeli w armii.

I tak jeden z oficerów włoskich Cei przekształcił włoski model z r. 1891 w ten sposób, że będzie mógł dawać 100 strzałów na minutę, i że żołnierz z niego będzie mógł dać 5 strzałów od jednego złożenia się. Cei przedstawił również karabin marynarki, z którego można dawać po 25 strzałów od jednego złożenia się i wyrzucić w ten sposób w jednej minucie bardzo znaczną ilość kul.

Równocześnie „Kölnische Zeitung“ doniosła, że część piechoty niemieckiej otrzymała nowy typ karabinu, który dał „jaknajlepsze rezultaty“ i że jest zamiar zaopatrzenia całej armii w ten karabin.

Owóż co do tej ostatniej wiadomości „L'Echo de Paris“ robi uwagę, że nie jest to właściwie żaden nowy karabin, ale przystosowanie dotychczasowego modelu niemieckiego do wzoru francuskiego.

Francya w r. 1886 wprowadziła pierwszą w piechocie karabin repeterowy o małym kalibrze (8 mm.) w dwa lata potem w r. 1888 Niemcy poszły za jej przykładem i wprowadziły karabin 7'9 mm. z magazynkiem, obejmującym 5 naboju. Lufa jest osłonięta tubą metalową, na której dopiero oparty jest cały garnitur zewnętrzny.

Pomiędzy lufą a metalową tubą znajduje się przesrzenie jednego milimetra, celem zapobieżenia rozgrzewaniu się tuby w razie szybkiego ognia. Ten typ jest wyższym od modelu francuskiego z r. 1886 przez swój magazynek o 5 nabojach, lecz niższym jest co do siły strzału. Również mechanizm jest wadliwy, a tuba zewnętrzna psuje się, gnie i ujmuje precyzyjności karabinowi. Wogóle fabrykacya jego pozostawia wiele do życzenia.

Wobec tych wad Niemcy przyjęły model z r. 1898, który pozostawia ten sam kaliber. Lufa, kształtu stożkowego, zwęża się ku wylotowi, a tubę metalową zniesiono. Ażeby zaś uniknąć poparzenia rąk żołnierza w razie szybkiego ognia, lufa jest obłożona drzewem do pewnej wysokości. Mechanizm został udoskonalony, a osobne urządzenie zapobiega wymykaniu się gazów, podobnie, jak to jest w karabinie francuskim. Magazyn zamknięty jest od dołu, aby zapobiedz przedostawaniu się pyłu. Urządzenie zabezpieczające zapobiega strzałom przypadkowym.

Karabin ten właśnie obecnie wprowadzać poczęto chociaż model gotowy już był przed 8 laty. Powodem jednak zwłoki były względy oszczędnościowe. Obecnie dzienniki niemieckie chwala go bardzo i domagają się kredytów w celu uzbrojenia nim całej armii — a ten stan przejściowy w jaki znowu wchodzi uzbrojenie wojsk niemieckich jest lepszą gwarancją pokoju na czas pewien, niż wszelkie zapewnienia dyplomatyczne. Trudno bowiem przypuszczać, aby Niemcy porwały się dobrowolnie do walki przed oddaniem w ręce swoich żołnierzy karabinu, który nie miałby braków broni dotychczasowej.

NIEMIECKIE SPRAWY KOLONIALNE.

Komisyja budżetowa niemieckiego parlamentu odrzuciła rządowy wniosek, ażeby wydział kolonialny, który dotychczas był tylko departamentem ministerstwa spraw zagranicznych, stanowił osobne ministerstwo pod kierownictwem cesarskiego sekretarza stanu. Stan dotychczasowy okazuje się nadzwyczaj niedogodnym, nawet szkodliwym dla niemieckich interesów kolonialnych; politycy i dyplomaci uznają oddawna konieczność stworzenia osobnego ministerstwa. Zeszłej jesieni książę Ernest Hohenlohe-Langenburg zgodził się objąć kierownictwo kolonialnego wydziału pod warunkiem, że departament zostanie przemieniony na oddzielne ministerstwo i że on sam, książę, będzie pierwszym jego kierownikiem.

Kancelarz Bülow uważał zawsze za rzecz pewną, że parlament przyjmie projektowaną reformę, otrzymał nawet sankcyę cesarską na nominacyę ks. Ernesta. Komisyja budżetowa, odrzucając teraz wniosek, udaremniła plan, który stał się poniekąd planem cesarza Wilhelma. Można też być pewnym, że parlament głosować będzie za decyzją komisji, bo jej członkowie reprezentują pod tym względem ogromną większość opinii posłów — pragnących zaznaczyć swoją opozycyę przeciwko zbyt daleko idącym planom i ambicyom kolonialnym. Wydział kolonialny pozostanie więc i nadal departamentem ministerstwa spraw zagranicznych pod kierunkiem podsekretarza stanu z pensyą 20.500 marek rocznie.

Wobec tego również nie ulega wątpliwości, że ks. Ernest Hohenlohe-Langenburg, który nie myśli zajmować podrzędnej posady, poda się do dymisji. Jest on dość blisko spokrewniony z cesarzem, bo żona jego jest córką zmarłego ks. Koburg-gotajskiego, brata króla Edwarda angielskiego. Z drugiej strony, pozostawienie

Otworzony został przy ul. Karola Ludwika l. 41
największy, hurtowny, detaliczny
skład obuwia

Izaka Lauera
we Lwowie. 3204

Ceny fabryczne stałe.
Obuwie tylko ręcznego wyrobu.

Plaszcze i peleryny gumowe
w najnowszych fasonach i wzorach



Specjalny skład
Linoleum i Cerat
Lwów — Karola Ludwika 3

„status quo“ stanowiąc będzie niemałą przeszkodę w rozwoju niemieckich spraw kolonialnych.

PODSTAWY UGODY W ALGESIRAS.

Do ostatecznej ugody marokańskiej przyjdzie może w ciągu dzisiejszego dnia. Nota hr. Lamsdorfa do hr. Cassiniego utorowała do niej drogę: Niemcy przekonały się o swem osamotnieniu. Projekt barona Welserheima został zaniechany, a podstawy ewentualnej ugody wyszły podobno z inicjatywy Stanów Zjednoczonych. Główne punkty mają być następujące:

W kwestyi bankowej Francja otrzyma trzy części udziałowego kapitału, natomiast Niemcy zadowolą się szerszym udziałem w naczelnej dyrekcyi i radzie asesorów. W kwestyi policyjnej proponuje się: 1) ażeby policja była mieszanej narodowości w obu głównych portach, Tangierze i Magador, a w pozostałych 6 portach była francuską i hiszpańską, tj. francuską w 3, hiszpańską w 3, 2) oficerowie, mający zorganizować policję, mają być w randze kapitańskiej; 3) inspektorem ma być podpułkownik poddany austriacki; 4) inspektor ma składać każdego miesiąca raport sułtanowi i ciału dyplomatycznemu w Tangierze, które w tej sprawie ma stanowić komisję międzynarodową; 5) inspektor ma spełniać „kontrolę szeroką i skuteczną“, władza jego ma posiadać charakter wyłączny; 6) mandat powierzony Francji i Hiszpanii ma trwać lat pięć.

W ten sposób wygotowany przez komisję redakcyjną projekt ostatecznej ugody, ma przyjść pod obrady konferencji w ciągu dnia dzisiejszego, a najpóźniej jutro.

Tymczasem rozgoryczenie w Niemczech z powodu noty hr. Lamsdorfa jest nadzwyczaj „silne“. „Norddeut. Allg. Ztg.“ pisze, że czegoś podobnego nie spodziewano się w Berlinie, że ta kąpiel zimna mogła być Niemcom oszczędzona. „Berl. Tageblatt“ woła w naczelnym artykule: „Oto cała wdzięczność za wielkie usługi, jakieśmy carowi oddali! Teraz widzimy się w Algesiras w kompletnem odosobnieniu, którego zapoznawać niepodobna i które niema w sobie nic a nic zaszczytnego“. Berlińska giełda zaznaczyła to uosobnienie niższą. Warto także wspomnieć, że delegat niemiecki w Algesiras, Radowicz, zachorował... Korespondenci są tem zaniepokojeni, wyrażają nadzieję, że dyplomata zdoła wyzdrowieć najpóźniej do jutra...

KOLEJ ŻELAZNA Z ROSYI DO AMERYKI.

Wśród olbrzymich projektów, które mają być w Rosyi zrealizowane, skoro tylko nastąpią lepsze czasy, najważniejsze miejsce zajmuje budowa amerykańsko-azyatyckiej linii kolejowej, od dawna przygotowywanej w Ameryce, lecz do niedawna odrzucaanej przez Rosję, ponieważ kapitaliści amerykańscy żądali ustąpienia dość znacznego obszaru terytoryalnego. Teraz kapitaliści znacznie zmniejszyli swe żądania i zmodyfikowany plan przedłożyli znowu komisji wydzielonej rosyjskiej kolei. Tym razem też komisja wydała przychylny wyrok, podobno głównie dlatego, ponieważ twórcy planu oświadczyli się z gotowością zacząć robót z obu stron jednocześnie, rozdzielić pewną część robót między rosyjskich przedsiębiorców i ogółem uwzględnić wzdłuż linii miejscowe interesy rosyjskie.

Azyatycka sekcja linii ma się zaczynać przy dworcu kolejowym w Kańsku, na samym końcu linii zachodnio-syberyjskiej, oddalonym od Petersburga około 5.300 klm. Doszedłszy do północno-wschodniego przylądka w Syberyi, linia ma zejść pod łożysko cieśniny

Behring, gdzie ma być zbudowany tunel, łączący wybrzeże Azji z amerykańskiem. Następnie linia ma połączyć Alaskę z Vancouverem. Na przedsiębiorców rosyjskich przypadnie robota na przestrzeni około 6.000 klm. Kapitaliści amerykańscy gotowi są dostarczyć bez gwarancji rosyjskiego rządu około 540 milionów dolarów na koszty budowy.

REFORMA ORDYNACYI SEJMU PRUSKIEGO.

Pod naciskiem jednomyślnej opinii całych Niemiec, rząd Bülowa zdecydował się wystąpić z projektem reformy zupełnie już przestarzałej trzyklasowej ordynacyi wyborczej Sejmu pruskiego, o której Bismark jeszcze przed trzydziestu laty powiedział, że jest ona „najpodlejszą i najgłupszą“ ze wszystkich możliwych systemów wyborczych.

Projekt rządowy, wniesiony do Sejmu 19 b. m. zdumiewa jednak swoją nicością i ślachością i absolutnie w niczem nie przyczynia się do tego, aby ordynacja sejmowa pruska przestała być „najpodlejszą i najgłupszą“.

Składa się ten projekt z dwóch części: Pierwsza zawiera zmianę okręgów wyborczych stosownie do liczby posłów powiększonej o dziesięć (!), druga zaś dotyczy przepisów o przeprowadzaniu samych wyborów. Przepisy te zostały zmienione w duchu reakcyjnym, jak o tem można przekonać się chociażby z tego, że przewodniczącego komisji wyborczej mianować ma według projektu komisarz rządowy, podczas gdy obecnie wybierają go walmani.

Nie potrzeba dodawać, że reforma ta nie zadowolila najzupełniej czynników liberalnych w Prusiech, które się jej coraz energiczniej domagały. Nie była też na to przez rząd obliczona. Rząd Bülowa za natchnieniem swojego króla i cesarza postanowił oprzeć się prądowi demokratycznemu dzisiejszych czasów, i jeżeli zdecydował się na drobną reformę ordynacyi sejmowej, to bynajmniej nie ze względu na ten prąd demokratyczny, ale z powodów czysto praktycznej natury, okręgi wyborcze mianowicie stały się w Prusiech tak wielkie z czasem, że zarówno prawybory, jak i wybory same stały się w nich bardzo trudnymi. Nie znajdowano już dostatecznie dużych lokalów do pomieszczenia wyborców i prawyborców, szczególnie wobec stosowanej obecnie praktyki, że wyborcy ze względu na możliwość wyniknięcia ponownego wyboru, muszą pozostawać w lokalu wyborczym aż do ukończenia skrutynium.

Także i sam akt wyborczy był niezmiernie długi. Zmiany poczynione w tym względzie w r. 1903 nie wiele rzecz polepszyły. Obecnie niedogodności te usunięto, dzieląc pięć największych z dotychczasowych okręgów na dwa i dając im nowych posłów. Berlin ze swoimi 7.000 walmánów, mający dotąd tylko 9 posłów, został podzielony zamiast na 4 na 9 okręgów wyborczych i otrzymał 12 posłów, okręg Seltón-Charlottenburg 4 posłów zamiast 2, okręg Beuthen-Tarnowitz 3 zamiast 2, Bochum-Gelsenkirchen 6 zamiast 3 i Düsseldorf 4 zamiast 3.

Zmianie tej towarzyszy także uproszczenie procedury wyborczej. Wspomnieliśmy już, że przewodniczącego komisji wyborczej wedle projektu rządowego mianować ma komisarz wyborczy, a nie wybiera go, jak dotychczas, gremium walmánów. Przy prawyborach na wypadek równości głosów nie rozstrzyga ponowny wybór lecz los. Najważniejszą jednak zmianą jest to, że prawybory nie odbywają się w określonym ściśle czasie,

Alicyi, która nie znośiła, aby ktokolwiek jej usługiwał i zasiadła do pisania.

— Otóż siedzę — myślała, dziwiąc się po trosze swemu rozpędowi i śmiejąc się z niego w duchu — siedzę i mam coś pisać. Dobrze, ale co? — westchnęła — Boże mój, byłoby to naprawdę zabawne, gdyby nie było smutne! Ot, jest już i sentencja...

Poczęła tedy odgrzebywać w pamięci niektóre wspomnienia z podróży po Szkocyi. Znalazł się tam nie jeden kolorystyczny obrazek, lecz wszystkie wydały się jej zbyt blade, niegodne uwiecznienia... brakło im rdzenia: „służby“.

Ach, co! — zawołała wreszcie niemal z gniewem. Na co się takie figielki komu brzydadzą? — jaki z nich pożytek? Jeżeli już mam pisać, to napiszę o szkole panny Alicyi Withwood. Przedmiot znam na wylot i rozumiem jego doniosłość. Może kto przeczyta. Wróciłam przecie poto, aby założyć taką szkołę u nas. Trzeba więc przygotować pole — dać publiczności obraz tej szkoły. Tym sposobem, mimowoli, zrobię sama sobie reklamę. Tak, prawda, lecz czyż będzie w tem coś zdrożnego? Chyba nie! Przeciwnie, będzie to moja pierwsza „służba“.

Po tych słowach, uczuła w piersi wielką odagę, zapał, radość.

— Jeżeli ci, co oddają się pracy twórczej, zawsze są tak szczęśliwi, zabierając się do dzieła, nie dziwię się, że ich głód, zimno i inne dolegliwości nic nie obchodzą — myślała.

I pióro jej poczęło szybko biegać po papierze, nie mogąc nadążyć myślom, które pędziły naprzód, jak szwajcarska lawina. — Jeszcze o tem... jeszcze o tem!... snuło się po jej główce, rozpalonej nawałnicą myśli.

Trzecia godzina biła na kościele św. Stanisła-

ale w dłuższym terminie, w którym prawyborcy mają oddać swe głosy.

Prasa niemiecka odniosła się też do projektu rządowego bardzo nieprzychylnie i stwierdziła, że tym projektem nie wykręci się rząd od konieczności przeprowadzenia prawdziwej ordynacyi sejmowej, której domagają się masy ludności, sprawiedliwość i zdrowy rozsądek. Uparte trzymanie się rządu przy obecnej ordynacyi nie da się niczem innem uzasadnić, jak tylko żądzą władzy, którą pałają junkrzy a takie stanowisko nie da się długo utrzymać. 84 prc. wyborców nie ma w dzisiejszej ordynacyi niemal żadnych praw. Głos jednego junkra jest 7 razy więcej wart, niż głos wyborcy drugiej klasy, a 25 razy niż głos wyborcy trzeciej klasy. Ten stan rzeczy jest wobec powszechnego głosowania do parlamentu takim nonsensem, że żadna siła nie potrafi go długo utrzymać, i rząd pruski przecenia bardzo swoją potęgę, jeżeli sądzi, że tego, coby dzisiaj mógł dać jeszcze dobrowolnie, już w niedalekiej przyszłości nie da pod — przymusem.

Z zaboru pruskiego.

Kandydatury w Bytomsko-Tarnogórskim poczynają się już wylaniać. Przypominamy z tego powodu rozkład głosów w r. 1903.

Przy pierwszym głosowaniu otrzymał:

Dr. Stęślicki (Poiak narodowiec) 6.854.

Królik (Polak centrowiec, poparty formalnie przez centrową wiażę wyborczą) 20.145.

Antess (Niemiec centrowiec, na którego faktycznie głosowali wszyscy Niemcy centrowcy i konserwatyści) 7.926.

Bloch (liberał) 1.285.

Winter (Niemiec socjalista, zwalczający Polską partję socjalistyczną) 10.260.

Przy ściślejszych wyborach pobit Królik Wintera 28.475 głosami contra 12.421.

Obecnie socjaliści wysuwają — po „wyemigrowaniu“ Wintera ze Ślązka, kandydaturę Szoltyśka, który ma być prawdopodobnie kompromisowym kandydatem polsko-niemiecko-socjalistycznym. W święta Wielkanocne tymczasem zbrata się P. P. S. z niemiecką socjalną demokracją i otrzyma z Berlina upragnioną „flotę“ na agitację wyborczą.

Kandydaturę p. Antessa zaleca konserwatywna „Beuthener Zeitung“, wzywając wszystkich Niemców do solidarności. Pan Antess ma wiele za sobą przemawiających cnót: jest bowiem dajcz-katolikiem i zarazem drugim przewodniczącym stowarzyszenia hakatystów w Tarnowskich Górach.

Polski Komitet Prowincjonalny głosu jeszcze nie zabrał. Niektóre pisma, w przypuszczeniu, że p. Królik na przyszłość godności poselskiej nie będzie chciał piastować, zalecają kandydaturę p. dr. Stęślickiego, który w r. 1903 stał na czele ówczesnego Towarzystwa wyborczego i jako jego prezes oraz jako kandydat w Bytomsko-Tarnowskim nie lękał się brutalnych napaści nie tylko Niemców, lecz i zaślepionych Polaków.

Komitet Prowincjonalny postawi niezawodnie kandydata, który miły będzie zarówno rodakom kroczącym od pierwszej chwili pod sztandarem narodowym, jak i „umiarkowanym“ z obozu „Katolika“. Nie posądzamy zgola „Katolika“ o zamiar robienia trudności lub zastrzeżeń; dzisiejsze jego stanowisko wyklucza wszelki

wa, gdy Zosia odłożyła pióro na bok i ujęła zmęczoną głowę w splecione dłonie. Była wyczerpana, ale zarazem bardzo szczęśliwa.

Pierwsze dziecię jej myśli, pierwsza próba świętej „służby“, co nosi w sobie zarodek czynu wraz z zapłatą za trudy i cierpienia — leżała przed nią.

— Będą to ludzie czytali — pieściła się marzeniami. — Zapytają może w duchu: „Kto pisał?“ — lecz my nie powiemy kto. Nie trzeba swego „ja“ na front wywlekać... boby Alicya gniewała się za takie usuwanie „służby“ na drugi plan. Ale prawda! Zaraz pierwszy odbity numer poszłę jej w upominku, aby się przekonała, że pamięć moja o niej dłużej trwa, niżeli woń fiołków wręczonych mi przed odjazdem. Co prawda nie umie ona po polsku i artykułu nie zrozumie, lecz gdy wyczyta swe nazwisko, domyśli się o czem mowa. Wszakże i po norweskum nie rozumiała, a przecież odczuła w dźwiękach słów panny Jensen głos własnego ducha. W ślad po tem dała się porwać rozchukanej fantazyi: Oto widzi się już w polskim ogrodzie, nie pod palmą krzaczastą, jeno pod rosochatą lipą. Dookoła niej dziewczątka: siedzą bądź to obok, bądź naprzeciw, bądź też zawisają na przyrządach gimnastycznych i słuchają. A ona mówi i mówi, z głębi duszy mówi, aby tem swoim szczerem, jak ogień mowie-niem rozświetlić im na oścież serca. O moje małe! wy musicie pojąć, jak potrzeba w życiu myśleć, kochać, cierpieć! Wy zbawicie ludzkość, bo to wasz obowiązek! Lecz przedtem, nim ten wielki ciężar weźmiecie na swoje barki, musicie wpięrow spełnić drugi bliższy: wy zbawicie najpierw rodzinny kraj, potrzebujący tego zbawienia gwałtownie.

Głęboko wzruszona wstała i poczęła przechadzać się cicho po pokoju.

(D. c. n.)

30)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Otóż teraz, dowiedziawszy się, że panienki posiadają jakieś księgi, postanowiła zabrać się przy sposobności do ich przeglądnięcia, na razie zaś — aby wydać się w oczach Wilaka zupełną Szwajcarką, zapytała go dalej skąd otrzymuje rękopisy i czy ma ich podostatkiem? I do tego pytania doszła drogą rozumowania, wnioskując na poczekaniu, że tam, gdzie się pismo wydaje, muszą być zapasy skryptów.

Na to pytanie Wilak uśmiechnął się znowu i odrzekł.

— Piśmideł mamy dość, nawet za wiele, bo spory zastęp studentów i pensjonarek zaszczycza nas pierwocinami swej muzy, lecz całym tym zapasem można śmiało wytapetować pokój. Ot, dziś np. sam nie wiem czem wypełnić numer. Wybrałem trzy tłumaczone fraszki i kilka sprawozdań z bieżącej chwili. Ściśle biorąc, sama sieczka. Gdyby pani mogła napisać coś ciekawego w ciągu trzech dni, „Jutrzenka“ by promieniała.

— No!... pokiwała Zosia główką z powątpiewaniem. — Nie przypuszczam, żeby tak było, ale spróbuję.

I tego samego wieczora zabrała się do pisania.

Przygotowała więc papier, atrament i pióro, dołożyła sama drzewa do pieca, wzorem panny

Akeyjny Bank Związkowy
dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodar. we Lwowie
pierz ulicy Trzeciego Maja 7, I. piętro
183 otworzył z dniem 1 stycznia 1906

Oddział wkładowy

i przyjmuje wkładki za oprocentowaniem: 4% z krótszym wypowiedzeniem 4½% z dłuższem wypowiedzeniem. Wkładki będą przyjmowane i zwroty uskuteczniiane codziennie, wyjąwszy niedziel i świąt w godzinach urzędowych od: 9 rano do 1 popołudnia.

separatyzm. Byłoby jednakowoż pożądanem, aby w Bytomsko-Tarnogórskim stanął kandydat narodowy, do którego „Katolik“ by się zapalił; on przecież w okręgu tym największy ma wpływ.

Kandydatura p. dr. Stęślickiego jest oczywiście sympatyczna; za p. Królikiem to znówu przemawia, że był robotnikiem, a jest członkiem zarządu bytomskiego „Związku“ robotniczego, oraz, że jest rodowitym Górnoszlazakiem.

W obronie politycznej swobody duchowieństwa,

a przeciwko ks. arcybiskupowi Stabilewskiemu oświadczył się wiec w Wielkich Jeziorach. Jednogłośnie przyjęto rezolucję, która na wstępie stwierdza, że zarówno świeckie społeczeństwo, jak i duchowieństwo polskokatolickie całej dycezyi gnieźnieńsko-poznańskiej rozporządzeniem ks. arcybiskupa w sprawie „Straży“ „silnie jest zaniepokojone i wielce wzburzone“. Dalej nazywa rezolucja odnosny zakaz arcybiskupi „zupełnie niezrozumiałym“ i wzywa duchowieństwo polskie do pracy społecznej w myśl hasła: Z polskim księdzem polski lud!

Tęgo rodzaju wiece, w których pierwszy odbył się w Kościanie, powtórzą się teraz niezawodnie, a walne zgromadzenie w Poznaniu będzie prawdopodobnie punktem kulminacyjnym.

Obawy o upadek „Straży“, jakim się w pewnej części prasy wyraz daje, są płonne.

Lud polski w zaborze pruskim jest zbyt dojrzały, aby miał się przyczynić do rozbicia „Straży“. Ze strony adherentów ks. arcybiskupa i „Dziennika Poznańskiego“ grozi się wprawdzie, że w danym razie żywoły „umiarkowane“ gotowe się ze „Straży“ wycofać; groźby te mają jednakowoż wyłącznie na celu zamknięcie ust krytycznie usposobionym sferom społeczeństwa. Gróźb takich poważne koła nie lękają się zgola.

Z sejmu pruskiego.

Przy trzecim czytaniu etatu ministra dla spraw wewnętrznych przemawiał poseł dr. Ludwik Mizerski w sprawie policyjnych zakazów wypisywania na godłach imion polskich kupców i przemysłowców w brzmieniu polskiem (wbrew orzeczeniom kammergerychtu), dalej w sprawie niemczenia żeńskich końcówek polskich nazwisk przez urzędników stanu cywilnego oraz niemczenia polskich nazw miejscowości.

Minister v. Bethmann-Hollweg oświadczył, że pierwsze życzenie jest już spełnione w myśl orzeczenia kammergerychtu, że sprawą żeńskich końcówek polskich nazwisk „zajmie się“, a w kwestyi „chrzczenia“ polskich miejscowości „w najbliższej przyszłości odpowiednie poczyni kroki“.

Wer glaubt, wird seelig!

„Reforma“ pruskiego prawa wyborczego jest oczywiście nowem politycznem matactwem rządu pruskiego. Przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych projekt „reformy“ nie zawiera żadnych zgoda zmian zasadniczych. Trzyklasowy system wyborczy ma pozostać. Projektowane drobne zmiany mają charakter czysto formalny i dotyczą samego wyboru posła. Poza tem powiększono liczbę posłów sejmowych aż o pełną 10! Berlinowi w miejsce 9, przyznano 12 posłów. Charlottenburg otrzyma 1 posła, Schöneberg i Rixdorf (przedmieścia berlińskie) razem także 1 posła.

Obwód wyborczy opolski, składający się z 4 wiejskich i 3 miejskich okręgów wyborczych, podzielonym będzie na 3 części, przyczem liczba wybieranych posłów podniesie się z dwóch na trzech.

Projekt „reformy“ jako taki jest raczej politycznym żartem, aniżeli poważnym aktem politycznym. Ta jedynie ma dobrą stronę, że żywiłom opozycyjnym da okazję do stosownego skrytykowania zarówno nowego projektu, jak i starej ustawy wyborczej. M.

W zaborze rosyjskim.

Pierwszy dziennik ludowy w Królestwie.

Otrzymaliśmy pierwsze numery nowego dziennika w Warszawie, pod tytułem „Naród“ wydawanego dla ludu. Numer składa się z kartek in kwarto i jak na pismo ludowe przystało, kosztuje 2 grosze (1 kop.), na prowincyi 4 grosze. W Nr. 1 z d. 16 marca w artykule wstępnym p. t. „Do czytelników“ Redakcja wypowiada swe Credo polityczne:

„Przystępujemy do dzieła w trudnych niezmierzonych warunkach, bo w chwili poważnych zmian zewnętrznych i przełomów wewnętrznych. Długoletnia zła gospodarka w kraju przypawiła nas o nędzę i, co gorsza, jeszcze nie pozwoliła na stworzenie z różnych warstw silnego i zawartego narodu. To też dzisiaj przekonywamy się, że gruntowna naprawa stosunków wymaga wiele pracy i ofiar.

Pewną część tej pracy zamierzamy wykonać w „Narodzie“.

Pomimo tylu oznak, świadczących o zerwaniu licznych więzów, łączących jednostki i warstwy różne w jedną całość, wierzymy jednak mocno, że posiadamy siły niespożyte, że są w umysłach polskich myśli wspólne, a w sercach wspólne uczucia, że miłość dobra ogólnego weźmie w końcu górę nad interesami osobi-

stymi i klasowymi, że zrozumienie wspólnych wszystkim warstwom interesów będzie coraz silniejsze i trwalsze. W chwili takiej, jak obecna, w chwili, kiedy postępowanie każdego z nas rozstrzyga o całej naszej działalności, ważniejszym jest, niż kiedykolwiek, skupienie wszystkich sił i wzmoczenie mocy wewnętrznej. Dlatego też, przy ocenie wszelkich zjawisk i wypadków, zarówno u nas, jak i na świecie całym, będziemy badali, czy one przynoszą korzyść, czy też krzywdę narodowi naszemu.

Narodem zaś są obecnie nie tylko ludzie zamożni, właściciele folwarków, fabrykanci, kupcy bogaci, lecz przedewszystkiem te szerokie warstwy ludu wiejskiego, mieszkańcy wsi i miasteczek i robotnicy po wielkich miastach.

Szeroko rozlewa się oświata i uświadomienie polityczne, i coraz więcej mieszkańców kraju staje się prawdziwymi jego obywatelami, mającymi poczucie swoich praw i obowiązków. Do stanowienia o przyszłości wszyscy są powołani, wszyscy więc muszą o sprawach ogólnych, o polityce myśleć, wszyscy muszą mieć swoje zdanie, swoje poglądy.

W wyrabianiu własnego zdania o wszystkim, co się dzieje, chcemy być pomocą dla naszych czytelników.

Nie zamierzamy pouczać, ani prawić kazań, lecz chcemy dawać wiarogodne i dokładne wiadomości, które posłużą każdemu za materiał do wyrobienia sobie własnego zdania.

Chcemy wreszcie, aby pismo nasze stało się wrazem myśli Czytelników, aby znajdowali oni w naszej gazecie zachętę do wytrwania w walce o lepszą przyszłość.

Przystępujemy do pracy w poczuciu jej wagi, ale także z przeświadczeniem, że nie jesteśmy w niej osamotnieni.

Pomimo szczupłych rozmiarów pisma, zawiera ono dokładne i liczne informacyjne wiadomości o sprawach polskich i obcych. Artykuły wstępne omawiają ze stanowiska narodowego tak aktualną sprawę wyborów do dumi petersburskiej.

Redakcja obiecuje co tydzień ilustrowany dodatek literacki. Pierwszy numer dodatku zawiera ustęp historyczny o Kazimierzu Wielkim i Władysławie Łokietku. Wiersz „Śpiący rycerze“ Dębickiego, obrazek z wojny japońskiej, opis Marokka, ordynacya wyborczą do dumi, omówienie sprawy węgierskiej, wreszcie drobne wiadomości, wszystkie artykuły są odpowiednio ilustrowane.

Nowemu pismu życzymy, aby nie prędko uległo losowi tylu pism w Warszawie — zamknięciu!

Wybory.

Wybory do Dumi z gub. warszawskiej, zaczęły się. Ogłoszono terminy prawyborów w gminach wiejskich 9-ciu powiatów tej gubernii, w których wszystkie przygotowania do wyborów ukończono. Terminy dla pozostałych pięciu powiatów będą wyznaczone niebawem. Prawyborzy w tych dziewięciu powiatach odbędą się w czasie od 21 do 31 bm.

Rozpoczął wybory pow. sochaczewski dn. 21 bm. We wszystkich dziesięciu gminach tego powiatu doszły prawyborzy do skutku, wybrano po dwóch pełnomocników od każdej gminy — wszędzie włościan-gospodarzy; w jednej tylko gminie na jednego z pełnomocników wybrano wójta.

Jak donosi „Kuryer Warszawski“, wszędzie wybory odbyły się przy liczny udział gminaków i miały zupełnie spokojny i normalny przebieg. O prawyborach w gminach pow. włocławskiego, które odbyły się 24 b. m., nie nadeszły jeszcze wiadomości. Wybory w powiatach, leżących bliżej Warszawy, wyznaczone 31 b. m. a zwłaszcza wybory pełnomocników robotniczych w d. 28 b. m. w fabrykach Warszawy i 2 kwietnia w fabrykach powiatu warszawskiego będą miarodajne do oceny, jak przyjęły szerokie masy ludowe i robotnicze hasło bojkotowania Dumi.

W poprzednich numerach donosiliśmy o dokonaniu przez urząd zgromadzenia kupców m. Warszawy wyborze wyborców do zreformowanej Rady państwa, w której ma zasiadać 12 członków z wyboru ciał przemysłowych i handlowych całej Rosyi. Organizacya stanu kupieckiego w Rosyi, różni się nieco od tejszej organizacyi w Królestwie. Mianowicie w Rosyi istnieje t. zw. Zarządy kupieckie (Kupieczeskija Uprawy), którym podług aktu o wyborach do Rady państwa, przysługuje prawo pośrednich wyborów owych 12 członków. Zarządy te, odpowiednio do stanowego ustroju społeczeństwa, mają wyłączny stanowy charakter i tem głównie różnią się od istniejących w Królestwie przy zgromadzeniach kupców „Urzędów Starszych“, zaś funkcje spełniane przez te instytucje, są zupełnie analogiczne. Opierając się na tej analogii, „Urząd starszych“ kupców m. Warszawy, dokonał warunkowo wyboru wyborcy, a równocześnie odniósł się do władz z zapytaniem, czy prawo to mu przysługuje. Obecnie nadeszła z Petersburga, jak podaje „Nowa Gazeta“, wiadomość, iż senat jednomyślnie zdecydował, że Urzędowi kupców w Królestwie, prawo pośredniego wyboru członków Rady państwa nie przysługuje.

Tym sposobem kupiectwo Królestwa, mające 7 „Urzędów starszych“ (w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Lublinie, Radomiu, Włocławku i Będzinie) zostało pozbawione możliwości posiadania swego reprezentanta w Radzie państwa.

Krytyczny stan przemysłu i nędza wśród ludności robotniczej spowodowały „Koło przemysłowców“ Tow. popierania przemysłu i handlu do poczynienia u władz kroków celem podjęcia

akcyi ratunkowej

w postaci robót publicznych. Wygotowany przez „Koło“ memoriał wykazuje szereg inwestycji budowlanych, kanalizacyjnych, wodociągowych i t. d., opracowanych już zupełnie pod względem technicznym i na które miasto posiada fundusze w części ze zwykłych dochodów, w części zaś z ostatniej 33-ch milionowej pożyczki inwestycyjnej. Roboty te nie są bynajmniej jakimś ad hoc wynalezionem przedsięwzięciem, które mogłoby narazić na szwank finanse miasta, lecz są dawno w planie inwestycyjnym miasta przewidziane, w części zaś już nawet rozpoczęte, zwiekanie więc w tak krytycznym czasie z ich wykonywaniem, należy przypisać jedynie złej woli i polowaniu na łapówki miejscowego czynownictwa. W jakiej zaś mierze przyczyniłyby się te roboty do złagodzenia kryzyzu, świadczy najlepiej ich ogólny kosztorys, wynoszący około 6-ciu milionów rubli, w czem prawie 50 proc. robocizny.

Władze tymczasem robią co mogą, aby położenie jeszcze pogorszyć. Tak zamówienia do robót tramwajowych oddano przeważnie firmom zagranicznym, podczas kiedy cały szereg przedsiębiorstw miejscowych, poważnych i dających rękojmię należytego wykonania zamówień, zmuszony jest dla braku roboty zawieszać fabryki lub częściowo wyłączać robotników!

Stan wojenny robi też swoje — 300 zecerów w samej Warszawie jest bez roboty z powodu pozawieszania pism i zamknięcia drukarni.

Wielce charakterystyczną dla zapatrywań się „wyższych“ sfer rządowych na życie konstytucyjne i istotę stronnictwa jest sprawa

stronnictwa konstytucyjno-katolickiego

na Litwie, założonego w swoim czasie przez ks. biskupa wileńskiego bar. Roppa.

Generał-gubernator wileński wystosował do ks. biskupa zawiadomienie następującej treści:

„Poznaawszy bliżej wprowadzenie w życie programu stronnictwa konstytucyjno-katolickiego w różnych miejscowościach i znajdując, że czynność jego, ujawniająca się na zewnątrz, nie odpowiada polityce rządowej w kraju, datem wskazówki odpowiednie pp. gubernatorom, aby nie zezwalali w przyszłości na zebrania tego stronnictwa“.

Wobec takiego dictum Komitet Centralny stronnictwa zalecił członkom popieranie prywatnie odpowiednich kandydatów na wyborców i posłów do Dumi oraz zawiadomił, że zawiesza czasowo swoją działalność, do chwili, kiedy stronnictwa legalnego, rozwoju będą mogły powstawać nie tylko stosownie do polityki rządowej w kraju, ale i według woli i stosownie do potrzeb ludności miejscowej.

Ks. biskup Ropp dołączył do odezwy komitetu stronnictwa następujący przypisek:

„Mając na względzie wyżej wzmiankowany list JE. generał-gubernatora, niniejszem zaznaczam, że zainicjowane przezemnie stronnictwo, z hasłem sprawiedliwości, miłości i łączności pod godłem Krzyża zawsze w sercach ludności katolickiej trwa i działać musi. Zalecam więc przekonany członkom stronnictwa hasła tych święcie się trzymać, w życie je wprowadzać i, z chwilą wznowienia możliwości legalnego łączenia się, na nowo przystąpić do zbiorowej czynności pod tym dla nas sztandarem“.

Z nieustającej kroniki

napaści i zamachów,

mamy do zanotowania dwa nowe wypadki. W Łazach strzelał wydany robotnik do dyrektora cementowni inżyniera Tymienieckiego; rewolwer jednak nie wypalił, tak, że p. Tymieniecki zdążył odwrócić się i wyrwać napastnikowi broń.

Drugi wypadek zaszedł w fabryce wyrobów wełnianych Peltzerów w Częstochowie. W fabryce tej wybuchł strajk 30 wyładowawczy węgla. Zarząd fabryki po wyczerpaniu zapasów węgla zwrócił się do delegatów ogółu robotników o pośrednictwo w zatargu, przekładając, że w razie dłuższego trwania strajku zmuszony będzie z braku opału fabrykę zamknąć i w ten sposób wszyscy robotnicy w ilości 2000 stracą zarobek. Delegaci jednak nie chcieli mieszać się w tę sprawę. Wtedy majstrowie i oficjaliści fabryki wzięli się sami do wyładowywania węgla, strajkujący zaś chcieli gwałtem przeszkodzić temu. Wywiązała się strzelanina zakończona zranieniem jednego z majstrów.

Z Rosyi.

W ostatnich dniach wydano cały szereg rozmaitych „tymczasowych ustaw“, wśród których najważniejszą jest

ustawa o stowarzyszeniach,

która jednak jest tak pogmatwaną i reakcyjną, że za jej dyny jej rezultat można uważać tylko utworzenie nowej specjalnej mieszanej komisji dla spraw towarzystw. Co się tyczy wolności stowarzyszeń i związków, to wolności tej ustawa naturalnie nie zabezpiecza. Wprawdzie bowiem w zasadzie towarzystwa mogą być zawiązywane bez starania się uprzedniego o pozwolenie władzy,

Zwijamy handel!

i sprzedajemy wszystko za BEZCEN! Meble stylowe w najnowszych fasonach. Kompletne sypialnie, jadalnie, salony. Meble gięte i żelazne. Ogromny wybór materij, firanek, dywanów, stor, kap, kolder, materaców, tapet itp.

Spółka tapicerów lwowskich
Lwów, Jagiellońska 3.

ale o każdym nowem towarzystwie musi być władzom administracyjnym złożone odpowiednie „oświadczenie”, które znowu może być ze strony administracji nieprzyjęte do wiadomości. Wynika więc stąd, że wedle nowej ustawy tymczasowej wprawdzie na założenie towarzystwa pozwolenia nie potrzeba, ale mimo to może ono być zakazaniem ze względu „na publiczny spokój i bezpieczeństwo”.

Jest to logika właściwa wszystkim obecnym „tymczasowym” ustawodawcom rosyjskim. Założenie towarzystwa może być zakazane przez organ, do którego adresuje się oświadczenie. Organem tym jest nowy „gubernialny urząd dla spraw o towarzystwach” (gubernskoje pa djełam ob obszczestwach prisutstwie), który nie jest niczem innem, jak znanym dostatecznie gubernialnym departamentem dla spraw ziemskich i municypalnych, najzupełniej zawisłym od gubernatora, czyli ze mimo „tymczasowej” ustawy, los towarzystw zależy będzie nadal wyłącznie od „blagousmotrienia” gubernatora.

Formuła bowiem o „zagrożeniu publicznemu spokojowi i bezpieczeństwu” jest tak elastyczną, że nigdy żaden zwykły śmiertelnik nie mógł odgadnąć, gdzie się to niebezpieczeństwo zaczyna, a gdzie się kończy. Ta sama władza rozwiązuje towarzystwa, które naruszyły ustawę, lub przekroczyły swój własny statut. Nadto minister spraw wewnętrznych ma prawo z własnej inicjatywy rozwiązywać stowarzyszenia, jeżeli po bliższym zbadaniu sprawy przyszedł do przekonania o potrzebie takiego kroku. To ostatnie zastrzeżenie sprowadza całą ustawę poprostu do absurdu.

Zresztą najlepsza charakterystyka wszystkich wydawanych obecnie przez rząd Wittego „tymczasowych” ustaw, zawiera się w następującej sakramentalnej formie, którą się one z reguły zaczynają: „Aż do wydania w zgodzie z manifestem z 30 października ogólnej ustawy o i t. p. wprowadza się w życie następujące tymczasowe prawidła”. Widocznie sama biurokracja, wydając swe tymczasowe ustawy, nie uważa się za zobowiązaną do liczenia się z manifestem z 30 października, skoro powiada, że zgodne z manifestem ustawy będą wydane później, czyli, że obecnie wydawane są z nim niezgodne.

Sprawa

niesłychanego rabunku w Moskwie

pozostała dotąd najzupełniej niewyjaśniona, mimo, że generalny gubernator tamtejszy, admirał Dubasow, skompletowany tym rabunkiem, bardzo gruntownie rozwinął niesłychaną energię w celu wykrycia sprawców. Postawiono na nogi całą tajną policję moskiewską. Zarekwirowano jej do pomocy najtęższych agentów tajnej policji petersburskiej, przeszukano całe miasto i nie znaleziono ani nawet najdrobniejszego śladu, po którym by można było rozpocząć tropienie. Zdołano tylko utwierdzić się w przekonaniu, że sprawcami tego niesłychanego pod względem brawury i śmiałości napadu byli istotnie rewolucyoniści, a nie jacyś tam rzeźmieszkowie warszawscy. Ale też na zdobyciu tego przekonania kończą się rezultaty nadzwyczaj energicznego śledztwa, które prawdopodobnie nie naprawi już zaszarganej opinii Dubasowa, który swoimi ochronnym systemem nie potrafił nawet wielkiego banku ochronić przed milionowym rabunkiem w biały dzień.

Fakt tego niedołęstwa policji i wogóle administracji rosyjskiej potwierdza także i to, że właśnie w Moskwie prowadzi się energiczne przygotowania do ponownego generalnego strajku kolejowego, który ma wybuchnąć w najbliższej przyszłości razem z rozruchami agrarnymi. O przygotowaniach tych codziennie napomyka prasa, a jeśli rząd mimo stanu wojennego i mimo srogości niesłychanej, z którą go stosuje, nie może mu zapobiedz, to dowodzi to tylko zupełnej jego bezsilności, wobec budzącego się z nową siłą prądu rewolucyjnego.

Były gubernator Kutaisu na Kaukazie p. Starosielski, który za swój liberalizm i uczciwość został pozbawiony urzędu, jako nie dość energiczny, a przez dzienniki reakcyjne i rządowe w rodzaju „Nowego Wremieni” oskarżony nawet o popieranie rewolucji, wygłosił w Petersburgu odczyt

O kwestyi kaukaskiej,

który ze względu na ogromną ważność tej zawilej kwestyi z jednej strony, a wiarygodność i kompetencję prelegenta z drugiej, podajemy w obszerniejszym streszczeniu.

Ludność Kaukazu rozpada się na trzy główne grupy: Gruzini, Ormianie i Tatarzy. Gruzja dzieli się na dwie części, wschodnią i zachodnią. Wschodni Gruzini są więcej flegmatyczni i mało zróżniczkowani, zachodni zaś są żywi, ruchliwi i przedstawiają wybitniejsze klasowe różnice. Ale jedni i drudzy pod względem kultury ocale niebo przewyższają chłopów rosyjskich. W szkołach uczy się 75 proc. ich dzieci w wieku szkolnym, Gruzini nie znają zupełnie obelg i przekleństw, kobiety ich uwolnione są od wszelkiej ciężkiej pracy. W ciągu 20-letniego pobytu swego w gubernii Kutańskiej, prelegent nie słyszał, aby mężczyzna uderzył kobietę, nie widział także nikogo bardzo pijanego.

Ruch rewolucyjny rozpoczął się w Gruzji zachodniej z powodu bardzo silnej małorolności. Podczas emancypacji, nadział ziemi wynosił wśzystkiego 1.3 dziesięciny na rodzinę, tak, że potrzeba było wydierżawiać jeszcze 1.5 dziesięciny, a nadto zarabiać około 60 rubli rocznie poza domem. Istnieje jeszcze klasa t. zw. „czasowo zobowiązanych” z nadziałami po 2

dziesięciny na rodzinę. W r. 1862 rząd wydawał chłopom pożyczki po 15 do 30 rubli dla wykupu nadziałów, pod następującymi warunkami: jedna czwarta zboża, jedna trzecia ogrodowizny i owoców, jedna czwarta siana, tak, że chłop gruziński płaci dzierżawy po 35—40 rubli za dziesięcinę rocznie, przyczem traci, ponieważ zmuszony jest czekać ze sprzętem na polu, aż do przeprowadzenia obliczeń z właścicielem ziemi i ponieważ musi brać taką ziemię, którą mu dają, nieraz odległą od wsi o kilkadziesiąt wiorst.

Kropla, która przepełniła czarę cierpień, była zamiana formy opłaty raty dzierżawnej w ten sposób, że zamiast oddawać czwartą część zbiorów wprost na polu, zobowiązano chłopów do opłacania tenuty w pudach już wymłóconego zboża, co miało ten skutek, że biedny chłop gruziński musiał niejednokrotnie jeszcze do własnej pracy dopłacać.

Na emigracji zarobkowej zelknęli się Gruzini około 1890 roku z agitacją socjalistyczną, co okazało się tem łatwiejszem przy systemie oddawania studentów do wojska i wysyłania politycznych przestępców na kresy, między innymi na Kaukaz. Do tego dodać także potrzeba politykę rusyfikacyjną, co jednak nie wyklucza faktu, że „separatyzm gruziński” jest wymysłem petersburskiej prasy reakcyjnej. W jesieni r. 1901 Gruzini zaczęli gromadzić się po lasach, gdzie ślubowali sobie uroczyste nie dzierżawić ziemi, jeżeli raty dzierżawnej nie obniżą do 1/7 zbioru, a tym, którzy złamią postanowienie, zagrożono bojkotem. Rząd odpowiedział na to aresztami i egzekucjami wojskowymi, które znowu wywołały terror ze strony ludności. Ostatecznie pod wpływem agitacji socjalistycznej zaczęto bojkotować wszystkie władze rosyjskie. W r. 1902 Gruzini utworzyli swoją własną organizację sądową: wszystkie sprawy rozstrzygano na ogólnych zebraniach, niewylczając spraw małżeńskich, rozwodowych, pieniężnych itp. Po większej części stosowano wyroki warunkowe w pierwszym wypadku, jako drugą karę — kajdany, jako trzecią — zesłanie, jako czwartą — śmierć. W ciągu dwóch lat w guberni prelegenta, wykonano na podstawie wyroków tego rodzaju sądów kilkadziesiąt egzekucji. Dalej utworzono swą własną organizację administracyjną, opartą na dziesiętnikach, setnikach i tysiącnicach, która szczególnie w sprawach bezpieczeństwa publicznego przewyższała o całe niebo organizację policji rosyjskiej.

Wpływ dwóch innych stronnictw rewolucyjnych tj. socjalistów, rewolucjonistów i federalistów, którzy zjednoczyli się w r. 1905 był minimalny w porównaniu z wpływem socjalistów. Agitacja tych ostatnich doprowadziła w roku zeszłym do otwartego powstania. Po pochodach z czerwonymi sztandarami palono urzędy gminne i wykonywano cały szereg wyroków śmierci nad policyantami. Rewolucja ogarnęła Gurję, Mingrelię i Imeretję, skąd przeniosła się do Gruzji. Ale tam, wskutek niższego poziomu oświaty, terror rewolucyjny przestał być celowym i systematycznym, a stał się zupełnie anarchicznym.

Ormianie dzielią się na dwie grupy: miejskich i wiejskich. Pierwsi są energiczni, przedsiębiorczy i składają się z kupców i przemysłowców. Wieśniacy ormiańscy są przeważnie rolnikami i sadownikami. Mieszczanie wysunęli się naprzód, zajęli wybitne stanowiska, stworzyli całą sieć szkół, założyli towarzystwa dobroczynności i towarzystwo oświaty ludowej. W kościołach nagromadzili ogromne bogactwa w centrach zjednoczenia Ormian. O separatyzmie jednakże i tutaj mowy nie było, przeważnie właśnie Ormianie bardzo chętnie starali się identyfikować z Rosyanami, dodając nawet do swoich nazwisk końcówki rosyjskie. Ale, celem polityki rosyjskiej na Kaukazie było i jest zawsze przeszkadzanie i hamowanie rozwoju każdej narodowości jako takiej. Dlatego, kiedy po straszliwej saszunskiej rzezi, w której zginęło około 300.000 Ormian, potworzyły się ormiańskie komitety obrony, wyłącznie w celu pracy w Turcji, rząd rosyjski zaczął Ormian uciskać w straszny sposób, posunawszy się w tym kierunku, aż do zamknięcia szkół ormiańskich i konfiskaty majątków kościelnych. Doprowadziło to do czynnego bojkotu ze strony Ormian i do zamachu na ks. Golicyna, poczem Ormian wyjęto już z pod prawa.

Nadto poróżniono ich z Gruzinami i Tatarami, w czem osiągnięto znakomite rezultaty. Wszystkie te represje pozostawały bez skutku. Ormianie uparcie dążą do t. zw. kulturalnego „samoopredielenia” (autonomii), chociaż nie posiadając swojego terytorium, są przeciwnikami federalizmu i autonomii terytorialnej. Zresztą myśl polityczna ormiańska znajduje się dopiero w zarodku.

Tatarzy żyją głównie z pasterstwa i są wskutek tego koczownikami. Ziemskiej posiadłości prawie nie posiadają i dopiero w ostatnich czasach rząd rosyjski porobił z beków tatarskich wielkich właścicieli ziemskich. Tatarzy pogrążeni są jeszcze w głębokim śnie. Dopiero obecnie budzi się w nich poczucie narodowe, które jednak przybiera najczęściej bardzo dziwaczne formy. Rząd rosyjski wie o tem doskonale i wyzyskuje ciemnotę i fanatyzm Tatarów, jako główny środek teroryzowania Gruzinów i Ormian.

O katastrofie w Currières.

Jeden z francuskich znawców górnictwa Francis Laur ogłosił w paryskim „Journalu” szereg artykułów o katastrofie w Courrières, o jej terenie, przyczynach,

Główna wysyłka: Apekarz A. MOLL, c. k. nadwor.

dot. Wiedeń, Tuchlauben 9.

Składy we Lwowie: JAKOB BEISER, A. Ehrbar, PIEPES-

PORATYNSKI, plac Bernardynski, J. Wewiórski.

En gros: St. Markiewicz, Musiałowski i Janik, O. T. Winck-

lera Syn, A. Szkowron.

przebiegu, znaczeniu i o środkach ratunkowych zastosowanych po pożarze. P. Laur sądzi, że katastrofę wywołał nagły wypływ gazu wybuchowego, jaki się gromadził w opuszczonych i wyzyskanych już częściach kopalni, spowodowany nagłym obniżeniem się terenu, oberwaniem się pokładu, czy inna podobna przyczyna.

Bardzo obrazowo, a okropnie przedstawia p. Francis sam przypuszczalny przebieg katastrofy: Związnię jej był cyklon płomienisty, wielce gwałtowny, który zgasił wszystkie lampy. Następnie, niemal bezsrednio przyszły gazy palące się.

Z ludzi, znajdujących się w kopalni, jednych strach przykuł do miejsca, inni poczęli biec na oślep, inni zginęli na miejscu. Każda z galeryi głównych stała się jakby lufą olbrzymiej armaty, przez którą przelatowały w ogniu, unoszone przez wicher płomienisty najrozmaitsze przedmioty: narzędzia, części drewnianego ocembrowania, ciała ludzkie, przekształcone w kule armatnie. Ci przynajmniej nie cierpią: głowy zgilotynowane i oderwane od ciała, które znaleziono w dość znacznej liczbie, nie mają czasu na myślenie.

Ci, którzy znajdowali się w galeryach bocznych, a zachowali krew zimną, pozostali przytuleni do ścian, jak to opowiada Leon Cérif, jeden z uratowanych z katastrofy robotników:

„W chwili wybuchu wcisnęliśmy się w boczny zakątek. Burza gazów zabójczych przeszła około nas, nie dotknawszy nas jednakże, jak błyskawica ogromna, lecz pozostaliśmy więźniami w ciągu ośmiu śmiertelnych godzin”.

Takich zamkniętych w bocznych galeryach musiało być więcej, a można sobie wyobrazić co za mękę przeszli ci nieszczęśliwi, zanim dosięgła ich śmierć, która wobec niemożliwości ratunku krok po kroku się do nich zbliżała...

Interesującym jest także to, co pisze p. Laur o środkach ratunkowych, a wywody jego streszczają ostatecznie w tem, że najlepszym środkiem ratunkowym jest zapobieganie z góry katastrofie przez stosowne urządzenia i zarządzenia w kopalni. Ogni wewnętrznych w kopalniach nie można bezwzględnie uniknąć, ale zdaniem p. Laura można je sygnalizować szybciej i atakować odrazu, bezwzględnie, w samym początku. Tak samo będą zawsze i muszą być kopalnie wyczerpane i opuszczone, w których wytwarzają się i gromadzą niebezpieczne gazy, lecz można i należy je starannie zasypywać zwykłą ziemią.

Nakoniec pojawia się strona może najpewniejsza: obserwacja naukowa. W Belgii przy kopalniach potworzono obserwatoria meteorologiczne i sejsmiczne, gdyż trzęsienia ziemi wpływają bardzo na uwalnianie się gazów wybuchowych po kopalniach. O potrzebie tej jednakże nie można było przekonać administracji kopalni francuskich. Takie obserwacje istnieją także w Anglii, a skoro tylko zauważą znaczniejsze ciśnienie powietrza, umieszcza się wszędzie u wejść i po galeryach tablice z napisem: „Beware the firedamp”. — Bacność przed gazami wybuchającymi. W takich razach wszyscy podwajają swoją bacność, a gdyby się to było stało, może w Courrières nie byłoby przyszło do katastrofy, lub przynajmniej nie w tych rozmiarach.

Zapobiegać — oto jedyny środek zaradczy — kończy p. Laur swoje wywody.

Wiadomości bieżące.

— **Mianowania.** Cesarz zamianował posiadającego tytuł i charakter radcy dworu starszego radcę budownictwa Stanisława Rawicz-Kosińskiego radcą ministerjalnym w ministerstwie kolei żelaznych.

— **Odznaczenie.** Cesarz nadał ewidencyjnemu oficyalowi obrony krajowej Bazylemu Kiczmię w Złoczowie przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku złoty krzyż zasługi.

— **W sprawie wystawy w Bukareszcie.** Na członka komitetu austriackiego oddziału tej wystawy, wybrano inż. K. Kohuta, wł. fabr. maszyn w Nawojowej (około Nowego Sącza).

— **Posiedzenia i zgromadzenia.** Walne zgromadzenie Towarzystwa popierania nauki polskiej odbędzie się we wtorek d. 27 bm. o godz. 6 w., w sali instytutu archeologicznego w uniwersytecie (II p.).

Walne zgromadzenie przymusowej Kasy chorych dla majstrów przy Stow. przem. krawców i kuśnierzy, odbędzie się dnia 27 bm. o g. 8 w. w Izbie rękod. w ratuszu II p.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków polskiego Tow. gimn. „Sokół III” we Lwowie odbędzie się w niedzielę 1 kwietnia 1906 o godz. 4, a w razie braku kompletu w tym samym dniu o g. 5 w. w starej szkole im. św. Marcina (ul. św. Marcina).

Walne zgromadzenie Stow. „Wspólnosc” odbędzie się 26 bm. o g. 7 w. w sali „Gwiazdy”, w razie braku kompletu odbędzie się powtórne przy jakimkolwiek komplecie tego samego dnia o godzinę później.

— „Nividos”. Otrzymujemy następujący komunikat: Grono założycieli Stowarzyszenia „Esperanto” we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że statut tego Towarzystwa został już przedłożony namiestnikowi do zatwierdzenia. Język międzynarodowy Esperanto, którego twórcą jest Polak dr. Zamenhof z Warszawy, jest

Molla Proszki Seidlitz

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu, obstrukcję, trwale działają. — Cena za pudełko 2 kor.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębień. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Fiaszka 1.90

zupełnie odmienny od Volapüku, składa się z pierwiastków romańskich, germańskich i słowiańskich, w brzmieniu swem podobny do włoskiego i tak łatwy, że całą gramatykę i słownictwo przyswoić sobie można w kilku dniach. Celem zapoznania publiczności z tym językiem, mającym zagranicą już setki tysięcy zwolenników, gotowi są wspomniany założyciele wygłaszać na żądanie odczyty informacyjne w stowarzyszeniach i zakładach naukowych, a nawet prowadzić bezpłatne kursy nauki tego języka.

Zgłoszenia (kartką korespondencyjną) adresować należy do redakcji „Przemysłowca” Lwów ul. Akademicka 26).

Przy sposobności, a z powodu wczorajszej naszej notatki, lwowscy „Esperantyści” zwracają nasze uwagę, że „zobaczmy” po esperancu mówi się nią „zobaczremo”, ale „nivos”. Przyjmujemy to sprostowanie do wiadomości z całą należną powagą...

— **Odczyty i wykłady.** Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w poniedziałek, d. 26 bm. Prof. dr. M. Wartenberg: „O materyalizmie”. Sala III Uniwersytetu I piętro ulica św. Mikołaja 4. Początek o godzinie 7 wieczorem. — We wtorek dnia 27 b. m. Doc. pryw. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Dzieje Polski. Cz. II Jagiellonowie”. Sala XIV Uniw. ul. św. Mikołaja 4. Początek o g. 7 wiecz.

— **Kursy dla gospodyń.** Towarzystwo „Kobiecego Gospodarstwa Wiejskiego” w Krakowie urządza miesięczny kurs ogrodnictwa, aby dać możność gospodyniom naszym zapoznania się praktycznie z najważniejszymi działami ogrodnictwa. Głównym zadaniem tego kursu będzie: uzupełnić wiadomości, wyłuszczyć różne w praktyce spotykane zjawiska i dać możliwie pełny, a przytem treściwy zarys ogrodnictwa w zakresie potrzebnym każdej gospodyni wiejskiej.

Kurs ogrodniczy dla kobiet trwać będzie od 18 kwietnia do 16 maja b. r. i obejmuje następujące przedmioty: a) Dział ogólny. 1. Przyrodnicze objaśnienia czynności ogrodniczych, wykł. dr. Krzemieniecki — 5 g. 2. Nauka o glebie i nawozach, wykł. dr. Stanisław Goliński — 6 godz.; b) Dział użytkowy. 1. Sadownictwo ogólne (zakładanie i prowadzenie sadów), wykł. dr. Stanisław Goliński — 10 godz. 2. Owocarstwo (sprzęt, sortowanie i pakowanie owoców), wykł. dr. Stanisław Goliński — 4 godz. 3. Warzywnictwo w gruncie, wykł. dyr. Stanisław Szarek — 10 godz. 4. Warzywnictwo w inspekcji, wykł. dyr. Stanisław Szarek — 6 godz. 5. Hodowla nasion warzywnych, wykł. dyr. Stanisław Szarek — 5 godz. c) Dział ozdobowy. 1. Zakładanie i utrzymywanie parku, wykł. Aleksander Gauze — 8 godz. 2. O kwiatkach z demonstracjami, wykł. p. Wiktor Żochowski — 4 godz. 3. Hodowla roślin w szklarni i w pokoju, wykł. Karol Jakimionek — 8 godz. Razem 66 godzin.

Demonstracje odbywać się będą w ogrodach: Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiell., w zakładzie Towarzystwa Ogrodniczego krakowskiego „Glinka” (na Prądniku Czerwonym), w ogrodach i plantacjach miejskich, w ogrodzie szkolnym w Dąbiu. — Kurs zakończą wycieczki do podmiejskich ogrodów i plantacji.

Oprócz tego Towarzystwo urządzi kurs mleczarstwa, który uczestniczkom jego da możność zapoznania się w stosunkowo krótkim czasie z najważniejszymi sprawami, dotyczącymi się gospodarstwa mlecznego: w oborze i mleczarni.

Kurs mleczarstwa dla kobiet trwać będzie od 15 maja do 16 czerwca b. r. i obejmuje następujące przedmioty: a) Gospodarstwo w oborze. 1. Najważniejsze rasy bydła mlecznego, wykł. prof. dr. Waleryan Klecki — 5 godz. 2. O żywieniu i pielęgnowaniu krów, wykł. dr. Mieczysław Pafkowski — 8 godz. 3. Choroby krów, związane z wydzielaniem mleka, wykł. prof. dr. Julian Nowak — 5 godz. 4. Mleczność i sposoby powiększenia jej, wykł. prof. dr. Waleryan Klecki — 3 godz. 5. Dojenie krów z demonstracją, wykł. Józef Gawlikowski 4 godz. b) Gospodarstwo w mleczarni. 6. Podstawy naukowe mleczarstwa (skład mleka, jego wady, zasady konserwowania produktów nabiatawowych, wyjaśnienie różnych czynności mleczarskich i t. p.), wykł. prof. dr. Waleryan Klecki — 4 godz. 7. Mleko jako produkt spożywczy (dla niemowląt i dla starszych), wykł. dr. T. Żeleński — 4 godz. 8. Maszyny i przyrządy używane w mleczarstwie, wykł. Józef Gawlikowski — 3 godz. 9. Demonstracje w mleczarni, wykł. pp. J. Gawlikowski i L. Barański — 6 godz. 10. Wyrób masła, wykł. J. Gawlikowski — 3 godz. 11. Wyrób sera, wykł. tenże — 2 godz. 12. Handel nabiału, wykł. tenże — 3 godziny. Razem 50 godzin.

Kursy poparte będą demonstracjami z praktyką w mleczarni Dóbr Łuczanowice w Krakowie oraz w składzie maszyn techniczno-mleczarskiego biura galicyjskiego Towarzystwa mleczarskiego (i paru fabryk). Ewentualne wycieczki uzupełnią wykłady teoretyczne. Organizacją obu kursów zajmuje się dr. Stanisław Goliński (Kraków, ul. Felicjana 1. 27).

Za godzinę wykładową opłata wynosi 1 kor., za cały kurs wraz z demonstracjami 50 kor. (Koszty wycieczek nie są tem objęte). Zapisywać się można na kurs codziennie od godz. 3—4 popołudniu w Zakładzie hodowli i mleczarstwa Studium rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, ul. Grodzka 1. 53. Dochód z kursów przeznaczony jest na powiększenie funduszu Towarzystwa „Kobiece Gospodarstwo Wiejskie”.

— **Zawiadomienie.** Wobec pojawienia się w ostatnim numerze „Monitora” oszczerczej notatki, dotyczącej się mojej osoby, podaję do publicznej wiadomości, że przeciw redakcyi tego pisma wnoszę skargę sądową o oszczerstwo. Konrad Rafałowski, prof. gimn.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 26 b. m. po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Sprzedana naręczona”, opera w 3 aktach Fryderyka Smetany. Przedostatni gościnny występ Władysława Floryńskiego, oraz występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz.

We wtorek 27 bm. po raz ostatni w bieżącym sezonie: „Lohengrin”, opera w 3 aktach (4 odsłonach) Ryszarda Wagnera. Przedostatni gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej, Józefa Szymańskiego i Jul. Jeronima.

We środę 28 bm.: symfoniczno-wokalny Koncert beneficyny kapelmistrza Antoniego Ribery. Program złożony z kompozycji Ryszarda Wagnera.

We czwartek 29 b. m. po raz trzeci: „Złodziej”, dramat w 3 aktach (4 odsłonach) A. Mañkowskiego.

Teatr ludowy lwowski.

Występy Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

W Stanisławowie.

W poniedziałek 26 bm.: „Zbójcy”, tragedia w 10 odsłonach Szyllera.

W Kołomyi.

We wtorek 27 bm.: „Szczęście w zakątku”, sztuka w 3 aktach Sudermana.

We środę 28 b. m.: „Zbójcy”, tragedia w 10 odsłonach Szyllera.

W Tarnopolu:

We czwartek 29 bm.: „Szczęście w zakątku”, sztuka w 3 aktach Sudermana.

W sobotę 31 bm.: „Zbójcy”, tragedia w 10 obrazach Szyllera.

— **Przyszły wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.** Wedle doniesienia wiedeńskiej „Polnische Correspondenz”, wiceprezydent galicyjskiej Rady szkolnej krajowej p. Płazek ustąpić ma niebawem, a następcą jego ma zostać profesor krakowskiego uniwersytetu i poseł na Sejm dr. Leopold Jaworski.

— **Zmiany w sądownictwie.** Na prezydenta krakowskiego sądu krajowego — jak opiewa informacja wiedeńskiej „Polnische Correspondenz” — upatrzony jest obecny prezydent sądu obwodowego w Rzeszowie p. Lukasiewicz.

— **Pogłoski o chorobie cesarza austriackiego** były ostatnimi dniami bardzo rozpowszechnione szczególnie w kołach finansowych zagranicznych. Owóż wobec tego londyński „Daily Telegraph” stwierdza w telegramie z Wiednia, że pogłoski te są zupełnie bezpodstawne, gdyż owszem cesarz ma się zupełnie dobrze i w ubiegłym tygodniu nie było ani jednego dnia w którymby się nie ukazywał publicznie. W piątek (data telegramu dziennika londyńskiego) cesarz miał się doskonale i o godzinie 1 wysłuchał raportu o stanie zdrowia wnuczki księżnej Windischgrätzowej, która przeszła operację ślepej kieszki.

— **W sprawie podwyższenia dodatku aktywalnego** urzędników gminy m. Lwowa zostało zwołane na najbliższą środę posiedzenie subkomitetu dla tej sprawy. Dla zapewnienia potrzebnych funduszy zapowiedział referent tej sprawy p. Feldstein postawienie na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej wniosku na przeniesienie do depozytu stosownej kwoty z nadwyżek kasowych roku 1905, głównie z interkalaryów wydatków na płace urzędników. Z podwyższeniem dodatku aktywalnego zamierzone jest wprowadzenie na nowo opłat na fundusz emerytalny w wysokości 3% płacy. Od dziesięciu lat opłacają urzędnicy i stali funkcjonariusze gminy na fundusz emerytalny jedną czwartą część rocznej płacy wstępnej, a przy awansach jedną trzecią część różnicy płacy.

— **Zasiłki dla ochronek.** W budżecie krajowym na rok 1906 uchwalili Sejm ryczałt w sumie 10.000 kor. do dyspozycji Wydziału krajowego na zasiłki dla ochronek. Z ryczałtu tego na podstawie uchwały Wydziału kraj. otrzymały jednorazowe zasiłki:

Towarzystwo ochronek chrześcijańskich małych dzieci we Lwowie 1200 kor., Ruska ochronka przy ul. Solarni we Lwowie 200 kor., Zakład im. św. Heleny we Lwowie 250 kor., Towarzystwo dziesięciocentowe pań we Lwowie 100 kor., Ruska ochronka przy ul. Marcina we Lwowie 150 kor., Ochronka SS. Felicjanek w Krakowie 200 kor., Zakład sierot SS. Miłosierdzia w Krakowie 100 kor., Ochronka dla małych dzieci im. Leona XIII w Rzeszowie 300 kor., Komitet budowy ochronek dla zaniebanych dzieci w Brzozowie 200 kor., Ochronka polska w Drohobyczu 400 kor., Ochronka katolicka PP. Ekonomek w Kołomyi 200 kor., Zakład ubogich sierot im. św. Kazimierza w Lwoniczu 200 kor., Ochronka dla biednych dzieci na Zasaniu w Przemysłu 150 kor., Ochronka im. św. Wojciecha w Gorlicach 200 kor., Ochronka SS. Miłosierdzia św. Józefa w Krośnie 200 kor., Ochronka dla małych dzieci w Dobczytach 100 kor., Ochronka im. Stanisława Kostki w Nowym Targu 150 kor., Ruska ochronka dla biednych dzieci w Peczeniżynie 100 kor., Ochronka dla biednych i opuszczonych dzieci PP. Ekonomek w Tarnopolu 300 kor., Zakład sierot im. św. Józefa w Stryju 150 kor., Ochronka dla małych dzieci w Podgórzu 400 kor., Ruska ochronka w Drohobyczu 300 kor., Ochronka im. H. Sienkiewicza w Zbaraz 100 kor., Ochronka Towarzystwa dobroczynności pań pod wezwaniem Dzieciątka Jezus w Lisku 150 kor., Ochronka dla włościańskich dzieci w Dublanach pod Lwowem 300 kor., Ochronka SS. Miłosierdzia dla dzieci w Kulczykach 100 kor., Ochronka dla sierot i biednych dzieci w Jarosła-

wiu 200 kor., Ochronka SS. Miłosierdzia św. Karola Boromeusza w Wielkich Oczach 100 kor., Ochronki polskie w Knihininie wsi i Kolonii 200 kor., Ruska ochronka w Stanisławowie 200 kor., Ochronka dla dzieci, utrzymywana przez SS. Służebniczki N. Maryi Panny w Obertynie 100 kor., Ochronka i zakład sierot pod opieką św. Antoniego w Żywcu 400 kor., Ochronka w Jądłowniku 100 kor., Komitet ochronek w Szynwaldzie, Skrzyszowie, Czechowie, Wałkach i Św. Górze 400 kor., Ochronka SS. Felicjanek w Jarosławiu 200 kor., Ruska ochronka SS. Służebniczek w Żużlu 100 kor., Towarzystwo PP. Ekonomek w Brzeżanach 150 kor., Dom dla sierot im. św. Zofii w Horodnicy 50 kor., Komitet budowy rzym. kat. kościoła i ochronek w Ławocznem 100 kor.

— **Sprzedaż hotelu Żorża.** Największy hotel lwowski, Żorża (Georgea), dotąd własność pp. Hofmanów, przeszedł z wolnej ręki w posiadanie Tow. wzaj. ubezpieczeń urzędników prywatnych. Sąd krajowy, który w tym wypadku (z powodu istnienia opieki nad paru współwłaścicielami) miał głos decydujący, w sobotę ofertę Tow. urzędników prywatnych zatwierdził bez uciekania się do licytacji, która już była zapowiedziana.

Towarzystwo nabyło hotel za sumę 2,010,000 k. W swoim czasie, według kosztów budowy i urządzenia, szacowano ten interes na 2,600,000 kor. Nabytek ten uważają powszechnie za dobrą lokatę kapitałów, na których dobrem oprocentowaniu bardzo Towarzystwu zależy, ze względu na rozległość jego zadań (zapomogi dla wdów, emerytury i t. p.).

Sam hotel będzie wydzierżawiony, gospodarka zaś w innych lokalach dochodowych, (sklepy) pozostanie we własnym zarządzie Towarzystwa.

W imieniu sprzedawców staje, oprócz jednego ze współwłaścicieli, dr. Kwiatkowski, obecny dyrektor Kasy Oszczędności.

— **Nowy urząd telegraficzny.** Wychodząca z Wiednia „Polnische Correspondenz” donosi, że wkrótce otwartym będzie w Czarnym Dunajcu urząd telegraficzny, którego funkcyje pełniło dotychczas miejscowe kolejowe biuro telegraficzne.

— **Zamknięcie kursu pocztowo-telegraficznego.** Wczoraj o godz. 10 r. odbyło się w sali wykładowej dyrekcji poczty uroczyste zamknięcie kursu pocztowo-telegraficznego. W imieniu słuchaczy przemówił do kierownika kursu p. radcy Wopatarniego p. Moskwiński i wręczył upominek od słuchaczy w postaci rzeźbionej palety z fotografiami. Przemówienie p. Wopatarniego zakończyło miłą uroczystość.

— **Rugowanie komisjonerów z rzeźni miejskiej.** Komisja rzeźniana odmówiła prośbie komisjonera Katza o pozwolenie na używanie chłodzarni w rzeźni miejskiej chłodzarnia bowiem jest przeznaczoną tylko dla fachowych rzeźników, a w myśl uchwały Rady miejskiej wstęp do rzeźni dla komisjonerów prywatnych jest ograniczony tylko do pory przyjazdu kolei rzeźnianej. Wobec tego, że uchwały tej nie przestrzegano wiceprezydent miasta dr. Rutowski, który ma sprawy rzeźniane w swym wydziale, usunął w ostatnich dniach kilku funkcjonariuszy rzeźni, którzy działali wbrew tej uchwale.

— **Jarmark wyrobów krajowych.** Onegdaj odbyło się posiedzenie przewodniczących poszczególnych sekcji, które się już zorganizowały. Przewodnictwo sekcji gospodarczej objął p. Ohly, sekretarz Izby rękodzielniczej, sekcji inicjatywy p. Olszewski, dyrektor ligi pomocy przemysłowej, przemysłowo-handlowej p. Górski kupiec, budowlanej radca Zaharyewicz, pracy kobiet p. Steczkowska, zabawowej radca Chołodecki, prasowej redaktor Miłski, finansowej p. Bartoń dyr. tow. wzaj. kred., turystycznej dr. Lisiewicz adwokat kraj. W skład prezydium komitetu wchodzi jako przewodniczący dyrektor Majerski, jako zastępca p. Aleksander Lewicki, a jako sekretarz p. Höfinger.

Na posiedzeniu tem uchwalono nie pobierać od biorących udział w jarmarku prowizji od sprzedanych towarów, nie ograniczać jarmarku tylko na wyroby galicyjskie, lecz przyjmować wyroby krajowe ze wszystkich zaborów, wreszcie postanowiono odnieść się do ministerstwa handlu z prośbą, aby w czasie jarmarku urządziło we Lwowie kurs wyrobów rękodzielniczych, jakich niema u nas w kraju, a które mogłyby pouczyć naszych rękodzielników. Wreszcie powzięto cały szereg uchwał co do higieny w restauracjach w czasie jarmarku, sprzedaży obnośnej i t. p.

— **Międzynarodowy kongres lekarski** odbędzie się w dniach od 19 do 26 kwietnia br. W składzie komitetu agitacyjnego, polscy lekarze wymienieni są jako osobny oddział p. t. „Pologne”, ale w rubryce Austro-Węgier. Skład sekcji polskiej jest następujący: Prezydent prof. Bolesław Wicherkiewicz z Krakowa, sekretarz dr. K. W. Majewski z Krakowa, skarbnik dr. Wilhelm Stopa z Krakowa. Członkowie: dr. F. Chłapowski z Poznania, dr. T. Dunin z Warszawy, dr. E. Flattau z Warszawy, dr. Gantkowski z Poznania, prof. dr. Gluziński ze Lwowa, prof. dr. L. Kryński z Warszawy, prof. dr. Sieradzki ze Lwowa, dr. E. Wechsler ze Lwowa, dr. Kwaśnicki z Krakowa, dr. Święcicki z Poznania, dr. Kramsztyk z Warszawy i prof. dr. Kadyi ze Lwowa.

— **Telegraficzne prognozy meteorologiczne.** Prof. dr. Pernter, dyrektor „Centralnego zakładu meteorologii i geodynamiki” nadsyła nam z prośbą o umieszczenie komunikat, w którym zaznaczywszy, że od 1 kwietnia będą znowu rozsyłane do wszystkich urzędów tele-

Świece Wielkanocne paschał

Świece woskowe kościelne.

Kwiaty na świece

od 115 lat istniejący Największy skład herbaty i kawy

Fryderyk Schubert i Sp.

Lwów, Rynek 1. 45

graficznych monarchii, jak w roku poprzednim, codziennie telegraficzne przewidywania co do pogody, podnosi jak należy te prognozy rozumieć i jakie można mieć od nich wymagania. Owoż prognoza właściwie dawana jest tylko na dzień najbliższy i to jedynie jako prawdopodobieństwo, co prawda bardzo przybliżone, gdyż w roku ubiegłym na 100 prognoz 85 się sprawdziło. Biuletyny wspomniane dają wprawdzie także przewidywania na dzień następny, ale zakład sam uważa ten dział swoich biuletynów za „niemiarodajny”. Ponadto prognoza dotyczy tylko ogólnego stanu meteorologicznego i prof. Pernter prosi publiczność, aby tylko w ten sposób rozumiała jego biuletyny.

— **Ś. p. Wiktorowi Kołosvaremu**, b. dyrektorowi kolei państwowych w Krakowie, zmarłemu dn. 17 bm., poświęca ostatni Nr. „Nafty” bardzo gorące wspomnienie. Podnosi jego obywatelskie pojmowanie obowiązków swego stanowiska, brak formalistyki w traktowaniu spraw i stałe dążenie do tego, żeby kolej była podporą i dźwignią ekonomicznego stanu kraju. Szczególniej dla przemysłu naftowego w zaraniu jego rozwoju oddał nieboszczyk wielkie usługi; dzięki jego zarządzeniom transporty produktów naftowych były znacznie ułatwiane, za jego też staraniem podjęte zostały pierwsze próby opalania lokomotyw olejami naftowymi.

□ **Buczacz.** (Kor. wł.) Przestrzeganie przepisów budowlanych. Gdy przed dwoma laty zniszczył pożar najbrudniejszą część miasta naszego, wszyscy obywatele, którym na dobru miasta zależy, pocieszały się nadzieją, że przez odbudowanie spalonych domów, miasto zyska na wyglądzie a mieszkańcy na wygodzie i higienicznych urządzeniach. Tego samego zdania był i Wydział krajowy i Rada miejska, która przyjęła osobnego inżyniera do regulacji i nie szczędziła kosztów byle tylko spalona część miasta odpowiednio odbudować. Tymczasem z przykrością stwierdzić należy, że ustawa budowlana została na papierze, estetyka w wyobraźni p. inżyniera a rażąco nieprawidłowości, kosztliwie miasto pozostawia w rzeczywistości, uderzać będą w oczy nawet laika i słusznie miastu szyderczą nazwę „Abdery” ustala.

Oto w nowo odbudowanych domach, będących własnością Seliga Furmana, Anczla Seilera i Aszkenaze go brak zupełnie niezbędnych gabinetów, dom Heitznera, na zewnątrz na jednopiętrowy wyglądający, mieści wewnątrz trzy piętra o schodach i ścianach drewnianych, arcydzieło sztuki szachrajstwa budowlanego, dom Jakóba Weimera ma wejście na piętro wprost z ulicy po schodach drewnianych, izraelski dom modlitwy ma dobudówkę drewnianą chyba tylko p. inżynierowi regulacyjnemu stawę, ale w ujemnym kierunku przyniesie mogącą. Na podstawie przytoczonych powyżej faktów zapytujemy świetną Radę miejską, czy wiadomo jej jak przestrzega się w Buczacz przepisów ustawy budowlanej. Możeby się znalazł jaki ojciec miasta, aby postawił wniosek na przyjęcie jeszcze dwu „inżynierów” do pilnowania regulacji, rozumie się na koszt gminy, wreszcie konia z ręką ofiarujemy temu, kto nam odpowie: kiedy miasto Buczacz przestanie być terenem synekur dla rozmaitych niedoszłych wielkości.

□ **Kołomyja.** (Kor. wł.) Na dochód nauczycieli ludowych w Królestwie urzędują tu. Teatr ludowy kółka pedagogicznego w sobotę 7 kwietnia br. przedstawienie amatorskie „Zemsta” Fredry. Podnieść tu należy ofiarność Dyrekcji Kasy oszczędności, która na ten cel odstąpiła bezpłatnie salę. Znając ofiarność naszej patriotycznej inteligencji, oraz sympatię jaką cieszy się Teatr ludowy, spodziewać się należy, że naszym rodakom probawionym obecnie chleba, przyjdzie z Kołomyi nie mało grosza z pomocą.

□ **Stanisławów.** W Kole męskim T. S. L. odbędzie się niebawem nadzwyczajne walne zgromadzenie celem przeprowadzenia pozornych wyborów, zarząd główny bowiem unieważnił przeprowadzone wybory na dorocznym walnym zgromadzeniu w d. 15 lutego r. b. odbytem.

Park Jordana. Dzięki hojności miejskiej Kasy oszczędności, która przeznaczyła ze swoich corocznych zysków kwotę 34.000 k., otrzymany w r. b. jeszcze boisko do ćwiczeń gimnastycznych i zabaw dla młodzieży na wzór krakowskiego parku Jordana. Będzie to dla stosunków naszych szkolnych instytucja niezmiernie pożądana, młodzież szkolna bowiem do tej pory pozbawiona była odpowiedniego miejsca na zabawę.

„Herbatę literacką” urządza w niedzielę d. 1 kwietnia rb. Koło pań T. S. L. przy pomocy tut. Czytelni naukowej. Dla Stanisławowa będzie to niewątpliwie nowość bardzo pożądana.

Teatr pp. Morskiej i Mielewskiego opuścił nasze miasto po dwutygodniowym ponownym pobycie. Tym razem nie powodziło się temu teatrowi u nas tak pomyślnie jak za pierwszym pobyciem jego tutaj a przyczynę tego należy upatrywać w wyczerpanej kasie publiczności, która wydała mnóstwo pieniędzy na truciznę przywiezioną przez lwowski teatr i podaną jej w postaci „Cierpkiego owocu” Roberta Bracca, a odegraną na dochód kolonii wakacyjnych w Worochcie. Oprócz „Cierpkiego owocu” poposa teatrowi temu podarunek także i owoców koncertu Bandrowskiego, który się istotnie odbył u nas we czwartek na ten sam cel, przy nabitej szczelnie sali.

Kompanię wojska 24 p. p. wysłano do Mo-

nasterzysk stąd w ubiegły czwartek, a to z powodu obawy rozruchów, z okazji mających się tam odbyć wyborów gminnych.

Wypadek kolejowy. Pomiędzy stacyami Cieżowem a Stanisławowem wydarzył się onegdaj smutny wypadek. Wózek naładowany ciężarami, pędząc po szynach, najechał banmistrza Jaworskiego i dozorcę toru Szumskiego i ciężko obu uszkodził. Rannych odwieziono do tut. szpitala.

Z Pol. Organizacji narod. Na walnym zgromadzeniu odbytem d. 24 bm. wybrano do P. O. N. na rok bieżący następujący komitet: Prezes: Zubczewski Julian. Zastępcy prezesa: Burzyński Franciszek i Horoszkiewicz Stanisław. Członkowie: Chlebowski Roman, Hieniszowa Helena, Lesiewicz Julian, Leczczyński Franciszek, dr. Ostafiński Maryan, dr. Leszek Cyga, ks. Piaskiewicz Józef, Saloni Aleksander, Jan Poschinger, Sroczyński Józef, Szarga Stanisław, Burzyński Tadeusz.

Zatonięcie statku na Dniestrze. Niedawno podaliśmy wiadomość o zatonięciu statku na Dniestrze, obecnie „Kuryer Stanisławowski” podaje w tej sprawie następujące szczegóły tej katastrofy:

„Statek, który zatonął na Dniestrze, stał na kotwicy pod Dubowcami i tam wypadek zatonięcia nastąpił. Był to piękny statek „Łomnica” t. zw. „Saloninspektionsdampboot”, przeznaczony do jazd inspekcyjnych dla dygnitarzy namiestnictwa oddziału dla regulacji rzek, ufundowany kosztem 100 tysięcy koron (!) mebelak cacko, wykonany w Lincu, a złożony i spuszczonej na wodę w Dubowcach przez „monterów z Lincu”.

„Statek ów, mimo, że jeszcze się nigdy z miejsca nie ruszył, ma już swoją historję, gdyż kilka komisji go odbierało, ale żadna nie odebrała, gdyż zanurzał się o 4 cm. za głęboko, t. j. głębiej, niż namiestnictwo przepisało.

„Dnia fatalnego cały statek wraz z salonem, meblami orzechowymi, obity zielonym pluszem, lustrami, złoceniami i kobiercami, zniknął pod powierzchnią wody. Jednym słowem statek zatonął. Jaka tego przyczyna, nie wiadomo, lecz prawdopodobnie nieodpowiednia budowa w grę tu wchodzi. O czyn zbrodniczy trudno kogoś posądzić, gdy statek ów był opancerzony stalową blachą 3 mm. grubości, więc zatopić go rozmyślnie było trudno.

„Obecnie „monterzy z Lincu” pracują nad wydobyciem swego dobytku z dna portu dniestrzańskiego i wyciągają go dragami i linami, aby mu dziurę w brzuchu załatać, odreperować i... odłąć namiestnictwu do użytku w zamian za bankiety. Jak przed paru dniami przybyli z Lincu rzeczoznawcy orzekli, powód zatopienia będzie ten, że statek musiał być jedną stroną silniej przymarznięty do lodu, a ten, opadając z wodą pociągnął za sobą statek jedną stroną więcej na dół, przez co woda dostała się przez okna do środka”.

Wszystkim łaskawym, którzy raczyli doprowadzić wraz z nami zwłoki naszej drogiej matki ś. p. Izabelli Ruszczyńskiej na miejsce wiecznego spoczynku składamy wdzięczne podziękowanie.

Córki, synowie i Rodzina.

3285

Natan Rificzes, emerytowany kierownik szkoły ludowej zmarł 25 marca w 66 roku życia. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 27 marca o godz. 2 po poł. z domu żałoby przy ul. Hoffmana l. 4.

3319

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Dentysta Dr. Józef MESCHEL

Lwów, ul. Sykstuska l. 33. — Sztuczne zęby i korony
plomby porcelanowe. Wyjmowanie zębów 3710

Nowo otworzony
PENSYONAT „Mignon”

Lwów — ulica Kraszewskiego l.

wynajmuje pojedyncze pokoje także dziennie, z całym utrzymaniem. — Pokoje urządzone z komfortem. — Ceny umiarkowane. 2628

POCZĄWSZY już od siódmego miesiąca, mleko matki nie jest wystarczającym dla dziecka, należy się mu dawać pokarm lekki, strawny i silny. Za taki pokarm Fosfatyna Faliara jest uważana i uznana przez wszystkie znakomitości medyczne. 1643

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego:

Materyały do programu polityki narodowej w Galicyi I.

W sprawie reformy gminy wiejskiej

DWIE KONFERENCYE.

(Przemówienia pp.: Becka, Bujaka, Bujnowskiego, Doermana, Rawity-Gawrońskiego, Głabińskiego, Panka, Pierożyńskiego, Popławskiego, Rozwadowskiego, Sawczyńskiego, Schätzla, Tarnawskiego i Zardeckiego).

— Cena kor. 1*20. —

Telegramy „Słowa Polskiego.”

Strajki w Wiedniu.

Wiedeń (TBK.). Wczoraj przedpołudniem odbyło się zgromadzenie około 3000 robotników szweskich. Uchwalono w razie nie przyjęcia żądań przez majstrów, rozpocząć dnia 2 kwietnia strajk.

Zgromadzenie pomocników krawieckich uchwaliło rozpocząć we czwartek strajk, na wypadek nie przyjęcia do wtorku ich żądań. Równocześnie odbyło się zgromadzenie majstrów krawieckich, którzy przyjęli większą część żądań czeladników.

Wybory w Tryeście.

Tryest (TBK.). Przy wyborach do rady miejskiej z terytorium tryesteńskiego, wybrano sześciu narodowców słoweńskich.

Niepokoje w Hiszpanii.

Barcelona (TBK.). Minister wojny rozkazał ustawić dwie brygady wojska w czterech kolumnach na granicy, celem stłumienia agitacji karlistycznej.

Strajki we Francji.

Lille (TBK.). Pewien robotnik, należący do „zółtego” syndykatu, strzelił z karabina do jednego ze strajkujących i trafił go w płeć. Lekarze kulę wyjęli.

Lens (TBK.). Na odbytem wczoraj zgromadzeniu górników, uchwalono jednogłośnie rezolucję wyrażającą uznanie dla rozumnego, energicznego postępowania syndykatu starego pod przywództwem dep. Basly, a potępiającą postępowanie anarchistów, którzy chcieli wywołać rozdwojenie wśród robotników.

Konferencya w Algesiras.

Berlin (TBK.). Donoszą z Algesiras: Opracowanie dodatku do austro-węgierskiego projektu w kwestyi politycznej o tyle postąpiło, że można przypuszczać, iż na dzisiejszem posiedzeniu przyjdzie w tej sprawie do zasadniczego porozumienia. Ostatnie wątpliwości co do tego, że inspektor nie ma otrzymać samodzielnego okręgu administracyjnego, podnosili delegaci marokańscy, ale udało się Welsersheimbowi przekonać ich, że działalność inspektora i bez własnej jego czynności instruktorskiej w osobnym porcie jest jednakże dostatecznie zagwarantowane tem, że zawsze może on ciałem dyplomatycznym w Tangerze uprosić do wspólnej kontroli. Propozycję amerykańskiego delegata White'a, aby we wszystkich ośmiu portach równocześnie ustanowić oficerów francuskich i hiszpańskich, odrzucono skutkiem energicznego oporu Francuzów i Anglików. Także w kwestyi bankowej, zdaje się, bliżkiem jest załatwienie w duchu równoprawienia interesów mocarstw.

Zabójstwo Redwana baszy.

Konstaantynopol (TBK.). Ogólnie dopatrują się myralnyci sprawców morderstwa, spełnionego na osobie prefekta Konstaantynopola, Redwana baszy, w dwóch braciach, pochodzących ze znanej, możnej rodziny Kurdów. Jeden z nich jest funkcyjaryuszem w kiosku Yildiz, drugi generałem dywizyjnym. Ci dwaj kilkakrotnie klócili się z Redwanem i dochodziło przytem do skandalicznych scen. Aresztowani mordercy są podobno Kurdami.

Papież a Francya.

Paryż. (Tel. wł.) Wedle wiadomości z Rzymu papież wystosował do wielu biskupów francuskich list poufny, który przyczyni się do zaostrenia konfliktu kościelnego. Papież w liście tym zapowiada, że w żaden sposób nie przyjmie ustawy separacyjnej i wzywa katolików, aby nie dali się uwieść tym, którzy doradzają t. zw. „lojalną próbę”. Papież zapowiada, że zachowa w tej sprawie milczenie aż do chwili ukończenia wyborów do Izby deputowanych, na które wpływać wedle sił poleca katolikom francuskim.

Broszura Kramarza.

Praga. (Tel. wł.) Znany poseł młodoczeski dr. Karol Kramarz wydał broszurę polityczną pt. „Komentarze do polityki czeskiej”. W tej broszurze dr. Kramarz apeluje do Niemców, aby Niemcy zgodzili się na język czeski w urzędowaniu wewnętrznym i na czeski uniwersytet na Morawach, a wówczas w nowym parlamencie Czesi pójdą z Niemcami we wszystkich sprawach politycznych i ekonomicznych.

Reforma wyborcza.

Cieszyn. (Tel. wł.) Poseł niemiecki w Cieszynie dr. Demmel przemawiał wczoraj o reformie wyborczej na posiedzeniu tamtejszego stowarzyszenia niemieckiego. Oświadczył on, że projektu rządowego Niemcy nie mogą przyjąć z powodu złego podziału okręgów wyborczych. Wprawdzie głosowanie powszechne odpowiada idealnym zasadom postępu, lecz trudno wymagać od Niemców, żeby dla idealizmu wydawali się dobrowolnie w ręce wrogów politycznych.

Szkoda, że nie wszyscy postowie niemieccy rozumieją dobrze ten obowiązek obrony interesów narodowych. W państwie jednolitem narodowo można walczyć swobodnie o osiągnięcie ideałów politycznych, lecz w Austrii musi każdy dbać przede wszystkim o interes narodowy. Wprowadzenie głosowania powszechnego zaostrowy jedynie tylko walki narodowościowej w parlamencie.

Niemcy mogliby głosować za reformą wyborczą jedynie w razie daleko idącej zmiany ordynacyi wybor-

Mączce Gurgula

należy się pierwszeństwo przed innymi podobnymi przetworami do nas z Prus i innych krajów sprowadzanymi, albowiem jak to analizy wykazują, zawiera składniki pożyteczniejsze do odżywiania dzieci, niż przetwory zagraniczne. Jest wyrobu krajowego! Nie jest droższą. Do nabycia w aptekach. 117

Przepis użycia do
każdej puszki
— dołączony.

czej i w razie znacznego pomnożenia mandatów niemieckich.

Uchwalono rezolucję, która w zasadzie zgadza się na głosowanie powszechne, lecz odrzuca dzisiejszy projekt rządowy, jako szkodliwy dla interesów narodowych niemieckich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Neueste Nachr.“ donoszą, że rząd życzy sobie, ażeby komisja reformy wyborczej obradowała codziennie i skończyła pierwsze czytanie projektu rządowego jeszcze przed Wielkanocą. „Wr. N. Nachr.“ zaznaczają, że możliwość obstrukcji w komisji reformy wyborczej jest wykluczoną.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags Revue“, organ dawniejszy dra Koerbera, przemawia w dzisiejszym artykule wstępnym za utworzeniem w parlamencie sojuszu polsko-niemieckiego, celem usunięcia gabinetu hr. Gautscha i celem przeprowadzenia takiej reformy, która odpowiadałaby interesom Polaków i Niemców.

„Montags Revue“ udowadnia, że tylko pomiędzy Kolem polskiem a stronnictwami niemieckimi istnieją obecnie styczne punkty, na podstawie których możnaby utworzyć gabinet koalicyjny.

Sytuacja na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Montags Revue“ donosi z Budapesztu, że stan finansowy skarbu węgierskiego jest obecnie jeszcze gorszy, aniżeli przed tygodniem. Fakt, że rząd węgierski inusiał zaciągnąć pożyczkę 100 milionów koron na pokrycie kuponów od papierów państwowych, zaniepokoił kapitalistów zagranicznych tak, że ci wysprzedają masowo papiery węgierskie.

Budapeszt. (TBK.) Na propozycję bar. Feyervarego, cesarz postanowił wysłuchać opinii wszystkich członków gabinetu o sytuacji politycznej. Dziś popołudniu bar. Feyervary wraz z wszystkimi członkami gabinetu jedzie do Wiednia.

Ma szczęście!

Budapeszt. (Tel. wł.) Znany sportsman węgierski Paweł Szemere, który przed trzema laty wygrał od Józefa hr. Potockiego przeszło półtora miliona koron, w tych dniach, jak donoszą do gazet budapeszteńskich, znowu wygrał w Jockeyklubie wiedeńskim około półtora miliona koron.

Walki w Maroku.

Algier. (TBK.) Jak donoszą tu, toczy się nad rzeką Muluia (w Maroku) walka między wojskiem sultana a wojskiem pretendenta. Ogień działowy słychać w odległości kilku mil. Wynik walki dotychczas niewiadomy.

Wiadomości krakowskie.

Kraków (Tel. pryw.) Komisja teatralna rady miasta, roztrząsała wczoraj między innemi sprawę uzupełnienia personelu teatru miejskiego, z którego kilku wybitnych artystów odchodzi do Lwowa.

Wskutek ostatnich ulewnych deszczów, Wisła i Rudawa wezbrały silnie. Według nadchodzących wiadomości Wisła wystąpiła z brzegu powyżej Krakowa w niektórych miejscowościach koło Bieleń i pod Kolem Tyńskim.

Walne Zgromadzenie Tow. „Polska Sztuka stosowana“, mianowało członkiem honorowym Stanisława Wyspiańskiego. Uchwalono zająć się sprawą założenia w śródmieściu sklepów z wyrobami sztuki polskiej. Towarzystwo liczy obecnie 351 członków.

Z Rosji i Zaboru.

Aresztowania i zamachy.

Ryga. (Pet. Ag.) Policja odkryła wielki skład pod burząjących pism, skonfiskowała 6 skrzyń broszur uwięziła 4 osoby.

Kazań. (Pet. Ag.) Omgdaj wieczór rzucono przez okno do kancelarii zarządu zandarmeryi bombę, która wybuchając rozbiła szafę z aktami. Nikt nie jest ranny. Sprawcy zamachu umknęli.

Warszawa. (Tel. pryw.) W nocy z soboty na niedzielę aresztowano Eug. Paprockiego, byłego studenta uniwersytetu, obecnie urzędnika warsz. Towarz. ubezpiecz., oraz jego żonę, po rewizji w ich mieszkaniu, która trwała od g. 11 wiecz. do 4 rano.

Katastrofa.

Frankfurt. (TBK.) Do „Frankfurter Ztg.“ donoszą z Nowego Jorku, że w miejscowości kapielowej Atlantic-City zawałiła się wieża na pewnym hotelu. 10 osób utraciło życie, a wiele jest ciężko rannych.

Po szkodzie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Moskwy, że w obrabowanym niedawno banku wzajemnego kredytu, aresztowano 2 osoby z pośród publiczności, podobne zdaniem urzędników do 2 rabusiów. Aresztowano także pewnego jegomościa podejrzanie wyglądającego, który chciał koniecznie w jakiejś sprawie dyskretnie mówić z dyrektorem. Przy aresztowanym znaleziono sporą ilość pieniędzy.

Generał-gubernator moskiewski dostał z Petersburga rozkaz, ażeby napastników na bank, w razie ich wykrycia i pojmania postawić przed sąd wojenny. Policjanci, którzy strzegli banku zostali ukarani.

Przed wybuchem.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi że gen. gubernator moskiewski nakazał władzom największą czujność i zwalczanie najostrejszymi środkami agitacji,

podniecającej ludność do rozruchów. Dzieje się to wszystko z obawy, że z początkiem kwietnia wybuchną nowe strajki rolne.

Po straceniu Schmidta.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że wczoraj odbyła się w Moskwie demonstracja celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku śmierci na poruczniku Schmidzie. Demonstranci przeciągali ulicami niosąc czerwone chorągwie i śpiewając marsylianekę, rozbiegli się przeciw z chwilą, gdy pojawiła się policja.

Różne wieści.

Petersburg. (Tel. pryw.) Bankier niemiecki, Mendelsohn, ostatecznie odmówił wszelkich operacji finansowych.

Ochronę policyjną w Petersburgu i okolicy wzmocono.

Ministerya spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, wyjaśniały, że członkowie Dumy państwowej mogą być skazywani na areszt domowy.

Z sali sądowej.

Straszny czyn opoja.

(Zakończenie rozprawy).

W sobotę wieczorem zakończyła się sprawa sądowa o napad na p. Flacha, która przez parę dni budziła sensację we Lwowie. Kto winien nareszcie? Po przesłuchaniu kilku świadków i oskarżonego, zwrócono się do lekarzy.

W imieniu powołanych do rozprawy rzeczoznawców zabrał głos dr. Chom in, który zaznaczył, że podstępny jest dziedzicznie obciążony, jest degeneratem nie tylko fizycznym, ale i umysłowym, co można już było dostrzedz w krótkiej obserwacji w czasie rozprawy i na co wskazuje już sam wygląd oskarżonego typowego alkoholika. W krytycznym dniu wypił ponadto nadzwyczajną ilość alkoholu. Wyniki badań są dostateczne, aby stwierdzić, że podstępny nie miał świadomości spełnianego czynu, działał w szale pijackim. Popełniony czyn był reakcją na jakąś przykrą halucynację. Tłumaczenie się podstępny jest zrozumiałe, jest to orientacja ex post. Świadomość wróciła dopiero w chwili borykania się z Flachem i dlatego tłumaczy fakt w ten sposób z zupełnie dobrą wiarą. Rzeczoznawcy uznają podstępnego nieodpowiedzialnym za spełniony czyn.

Prokurator zażądał oddania sprawy ponownie sędziemu śledczemu, celem stwierdzenia stosunków rodzinnych podstępnego i poddania go badaniom sądowo-lekarskim przez psychiatrów, co do poczytalności. Trybunał odrzucił to żądanie, opierając się na oświadczeniu lekarzy rzeczoznawców, że wyniki ich badań są dostateczne, a dalsze badania zbędne. Prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności i odstępuje od oskarżenia w kierunku § 155 lit. a), co do niebezpieczeństwa życia.

Po krótkiej rzeczowej przemowie obrońcy dr. Sz en k a, który podkreślił momenty podniesione przez lekarzy rzeczoznawców, a zarazem podniósł niewiarygodność zeznań Fritzege, a co do zeznań Flacha możliwość, że pokaleczony ciężko mógł nie mieć zupełnej świadomości i pomylić się co do osoby trybunał, o g. 8 ogłosił wyrok: Nowicki popełnił zarzucony mu czyn ciężkiego uszkodzenia ciała; dopuścił się on tego czynu o wypuszczenie go na wolną stopę i pozostał nadal w więzieniu śledczym.

Skrytobójcze morderstwo.

W morderstwach dokonanych wśród włościan, których epilogi rozgrywały się kiedykolwiek przed tut. sądem karnym, rzadko kiedy można było dopatrzeć się innego motywu, jak chęci posiadania kawału ziemi, gospodarstwa — morderca odbierał życie swej ofierze, aby wejść w jego prawa posiadania. I faktem jest, że morderstwa na tem tle dokonywane są najstraszniejsze — morderca rzuca się na swą ofiarę z taką gwałtownością, że śmierć jej następuje prawie natychmiast, ofiara niema czasu nawet zdradzić mordercy.

Na podobnym tle dokonano skrytobójczego morderstwa w Rosowcu, pow. Grodeckim, na osobie Mikołaja Kuźmińskiego, a popełnił mord ten własny zięć jego Fedko Popowicz, który dziś odpowiada za tę zbrodnię przed sądem przysięgłych. Kuźmiński wydawszy swą córkę Kaśkę za Popowicza, przysięgnął zięciowi do swej chaty, gospodarując z nim razem na swej własności, która — po śmierci Kuźmińskiego — miała przejść w ręce córki i zięcia. Stary Kuźmiński, jako właściciel obejścia, gruntu i całego inwentarza, chciał mieć naturalnie głos decydujący w gospodarce z tego też powodu przychodziło między nim a zięciem często do swarów i kłótni.

Ostatnia większa kłótnia wynikła między teściem a zięciem na kilka dni przed dokonaniem mordu, t. j. przed 1 lutym b. r. W dniu tym powiódł Popowicz

siano do Lwowa końmi teścia mimo protestu jego. Wobec tego oświadczył Kuźmiński, że konie sprzeda i rzeczywiście w dniu 29 stycznia sprzedał na targu kłacz. Popowicz chcąc również zaznaczyć, że ma również jakieś prawo do gospodarstwa, chwycił za uzdę drugiego konia i poprowadził go również na targ. Nie sprzedał go jednak, ale też od tego dnia zapanowała między nimi straszna nienawiść, która popchnęła Popowicza do morderstwa.

Wieczorem 1 lutego b. r. zeszedł się Kuźmiński z zięciem w karczmie — gdzie teść skarżył się, że będzie musiał opuścić własną chatę, gdyż nie może sobie dać rady z zięciem. Słyszając to Popowicz, wszczął z Kuźmińskim kłótnię — poczem poirytowany opuścił karczmę. Po chwili skręcił i Kuźmiński ku domowi — w drodze jednakowoż ogarnął go jakiś lęk — oświadczył nawet towarzyszącemu mu — Wasylowi Sziurinie — że boi się wracać do domu, gdyż od jakiegoś czasu zięć nastaje na niego z widłami.

Że lęk staruszka był uzasadniony — wykazała niedługo chwila. Oto w godzinę później wpadła Kaśka Popowicz w białiznie bosa do chaty Stefana Króla z krzykiem, że mąż jej zabił jej ojca.

I rzeczywiście liczni świadkowie ujrzeli w sieni domu Popowicza rozciągniętego Kuźmińskiego, a koło niego kałużę krwi. Lekarze orzekli, że Kuźmiński zmarł gwałtowną śmiercią wskutek pęknięcia czaszki. Morderca zadał ofiarze swej z tyłu, tak silne uderzenie jakimś tępym narzędziem, że kawałki kości utkwiły aż w opo- nie mózgowej.

Oskarżony niski, przysadkowaty, o dużej kudłatej głowie kwadratowej, bezmyślnej twarzy, matych oczach, szerokich grubych ustach, odrażający swą brzydotą i dzikim wyglądem, czyniącym go podobnym zupełnie do Eskimosa, zeznał piskliwym głosem, że nie przypomina sobie, czem ugodził teścia,

Narzędzia zbrodni nie znaleziono. Podniósł, że teść wpadł do jego izby, zerwał blat z kuchni, wybił szyby w oknie, a potem rzucił się na niego w chwili, gdy on spał na tapczanie. Tymczasem pozory przemawiają za tem, że Popowicz sam wybił szyby i zerwał blat już po zamordowaniu teścia — aby osiabić swój czyn — na teścia zaś czatował w sieni i ugodził go z tyłu, gdy ten otworzył drzwi do izby. Świadków mordu brak. Wyrok zapadnie po godz. 2 pop.

Po zamknięciu numeru.

Śmierć ojca i syna. Przy ul. Niecałej l. 85 w Zamarstynowie zmarł wczoraj w 35 roku życia Karol Ulman, właściciel zakładu ogrodniczego, chorujący od dłuższego czasu na gruźlicę płuc. Śmierć syna wywarła tak silne wrażenie na 75-letniego ojca jego Józefa, że padł trupem na miejscu, rażony paraliżem serca. Pogrzeb nie-szczęśliwych odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu na cmentarzu w Zamarstynowie.

Egzamin dojrzałości w liceum im. W. Niedziałkowskiej pisemny rozpocznie się 9 maja, ustny 3 lipca. Podania, należycie udokumentowane, należy wnieść do Rady szkolnej za pośrednictwem dyrekcyi Zakładu do 5 kwietnia. Eksternistki 5 maja muszą zgłosić się w liceum do egzaminu z religii i nauk przyrodniczych.

Z Politechniki. Pan Arnold Bolland, profesor wyższej szkoły realnej w Tarnopolu, złożył na wydziale chemii Politechniki lwowskiej, doktorat nauk technicznych.

Depesze handlowe z 26 b. m.

Wiedeń, 26 marca. Dzisiaj o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117.50, Renta majowa 99.55, Węgierska renta koronowa 93.80 Akcje kredytowe 668.75, Kredytowe węgierskie 786.50, Bank anglo-austriacki 307.—, Unionbank 560.50, Bankverein 561.50, Länderbank 439.—, Kolej państwowa 673.—, Lombardy 126.50, Elbenthal 444.—, Fabryka broni —.—, Akcje tyton. —.—, Alpiny 540.—, Rima muranyi 534.50, Praskie Towarzystwo żelazne —.— (ex. kup., Losy turec. 153.—, Ruble 251.— Usposobienie spokojne.

Budapeszt, dnia 26 marca. Pszenica na kwiecień 1906 16.40 do 16.42, pszenica na maj 16.40 do 16.42, pszenica na październik 16.36 do 16.38, Żyto na kwiecień 1906 13.54 do 13.56, Żyto na październik 13.30 do 13.32, Owies na kwiecień 1906 15.44 do 15.46, Owies na październik 12.42 do 12.44, Kukurudza na maj 1906 r. 13.36 do 13.38 Kukurudza na lipiec 13.56 do 13.58, Rzepak na sierpień 27.60 do 27.80.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty mierne.

Chęć mierna.

Usposobienie słaba.

Pogoda, piękna.

Berlin 26 marca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 210.10, Disconto Comanditi 191.10. Usposobienie silne.

SZTUKA I LITERATURA.

Muzyka.

○ O Mieczysławie Karłowiczu monachijski korespondent „Gazety Narodowej“ pisze: „W przejeździe z Paryża do Warszawy bawił przez kilka dni w Monachium Mieczysław Karłowicz, nasz znany więczej zagranicą niż w kraju, kompozytor i największy polski symfonista. Ukończył obecnie poemat symfoniczny w trzech częściach, a mający tytuł: „Trzy odwieczne pieśni“ (I Pieśń tęsknoty wiekuistej, II Pieśń miłości i śmierci, III Pieśń wszechbytu). Przeglądałem partyturę i słyszałem ją w wykonaniu fortepianowem samegoż

Zupełne zwiniecie handlu 3306
jednej z naj większych firm, oraz połączona z tem
WIELKA WYSPRZEDAŻ

przeróżnych gatunków dywanów, portyer, firanek, stór, chodników, koców, kap na stoly i na łózka itp. dała nam sposobność masowego nabycia tych towarów i sprzedajemy za bezcen jak długo zapas starczy. Kolosalny wybór konfekcyi męskiej, białizny męskiej i damskiej, płótna, szufonów itd. Na prowincję wysyłamy bogato ilustrow. cenniki a godnym

zaufania udzielamy chętnie kredytu.
Dom towarowy i eksportowy
„JUTRZENKA“
we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 15

twórcy. Wyobrażam sobie, jak wspaniale będzie brzmiał na wielką orkiestrę. Nasze instytucje koncertowe powinny się tem dzielić zająć.

W szkole muzycznej p. Węleszczukowej dnia 18 b. m. odbył się uroczysty poranek ku czci Chopina wobec licznie zebranej publiczności. Odegrano na fortepianie i skrzypcach szereg utworów Chopina a punktem kulminacyjnym całego programu był śpiew panny Calyaśówny, która, darząc publiczność kilku utworami Chopina, zachwyciła wszystkich przepięknym głosem.

Rzeźba.

○ Konkurs na model pomnika Kościuszki w Waszyngtonie. Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Waszyngtonie, stolicy Stanów Zjednoczonych, ogłasza konkurs na model rzeźbionego pomnika i podaje następujące warunki: 1) Brać udział w konkursie mogą tylko artyści-rzeźbiarze Polacy, zamieszkali w Polsce lub na wychodźstwie. 2) Koszt pomnika z podstawą ma być 35.000 do 40.000 dolarów. 3) Pomnik ma przedstawiać Kościuszkę w postawie stojącej, w stroju generała amerykańskiego na odpowiednim piedestalu z granitu; na bokach dowolne figury alegoryczne. Wysokość pomnika 30 do 32 stóp z podstawą. 4) Artysty stający do konkursu powinni nadesłać na ręce komitetu nie później ja na godzinę 12 w poł. d. 1 grudnia 1906 roku, wykończone modele posągu i podstawy w rozmiarach jednej czwartej wielkości pomnika, oraz wszystkie niezbędne specyfikacje. 5) Ponieważ w Waszyngtonie może stanąć tylko taki pomnik, którego model będzie przyjęty przez komisję rządową Stanów Zjednoczonych, składającą się z sekretarza wojny i prezesów bibliotek Senatu i Kongresu, wszystkie modele nadesłane na czas oznaczony będą przedstawione tej komisji dla oceny. 6) Z prac nadesłanych komisja rządowa w Waszyngtonie wybierze trzy prace najlepsze, kwalifikujące się według jej opinii do postawienia w Waszyngtonie na placu Lafayette'a. Z tych trzech prac komisja rządowa wybierze najlepszą i przyzna jej pierwszą nagrodę.

Dalej komisja rządowa wybierze z pozostałych dwóch prac drugą z rzędu najlepszą i przyzna jej drugą nagrodę, a trzecią najlepszą przyzna trzecią nagrodę.

Jeżeli komisja rządowa uzna tylko dwie prace za kwalifikujące się, to trzecią nagrodę za wartość artystyczną przyzna jednej z pozostałych prac uproszona przez komitet centralny jury z artystów a jeśli uzna tylko jedną pracę za kwalifikującą się, to dwóm z pozostałych prac nagrody drugą i trzecią przyzna ta sama jury.

Nagród jest trzy: pierwsza nagroda wynosi 1000 dol., druga 600 dol., trzecia 400 dol.

Z autorem jednego z trzech nagrodzonych modeli komitet budowy pomnika będzie miał prawo zawrzeć umowę na postawienie pomnika w Waszyngtonie w miejscu przeznaczonym przez kongres, jeżeli komisja rządowa uzna model za odpowiedni do postawienia według niego pomnika Kościuszki w Waszyngtonie na placu Lafayette'a.

Bronz, z którego mają być odlane posąg Kościuszki i figury alegoryczne, ma odpowiadać wymaganiom rządu Stanów Zjednoczonych (standard). — Granit na podstawę powinien być jeden z najlepszych z wykluczeniem czarnego.

Specyfikacje należy nadsyłać na następujący adres:

K. M. Central Committee 102—104 W. Division st., Chicago, Ill., United States of N. America.

Modele mają być nadsyłane wprost do miasta

MAŁY FELETON.

JULIUSZ LEMAITRE.

Na marginesie „Don Kiszota”: Dulcynea.

(Zakończenie).

Aldousa, zawiadomiona przez Teresę, przybiegła natychmiast. Miała na sobie tę samą suknię i te same stroje, co w dniu swego spotkania don Kiszota, zbliżyła się do łóżka i rzekła, sądząc, że ciągle jest fantazją dobrego rycerza:

— Panie! oto wasza Dulcynea. Czekala na was i nie odmówi wam swej ręki z chwilą, kiedy się wam polepszy, Bóg bowiem nie zechce pozbawiać się takiego jak wy sługi i w niespełna rok podejmiecie tok waszych dobroczynnych przedsięwzięć.

Dobry rycerz, któremu śmierć bliska rozjaśniła umysł, spojrzal na młode dziewczę i po raz pierwszy oczy jego wyraziły czułość. Uśmiechnął się i po raz pierwszy uśmiech jego wyrażał ironię i rozłąkę.

— Niesiety! — rzekł — te przedsięwzięcia były szaleństwami; Bóg mi użyczyl łaski, że widzę to teraz.

— Szaleństwami szlachetnymi — rzekła Aldousa zdumiona. — Jeżeli powodzenie ich było czasami wątpliwe, zasada ich była piękna. Wzruszyły mi one serce i podniosły umysł.

— Droga Aldouso — podjął don Kiszot — dziękuję ci za to, żeś przybyła... Jeżeli mogłem być uleczony ze swoich wizyj, zostałbym uleczony przez ciebie. Ty jesteś jedynym stworzeniem, które umiało powiedzieć mi prawdę ze słodyczą... Zbliżył się moje dziecko... Podnieś mi trochę głowę, oddycham bowiem tylko z trudnością... Słodko mi będzie umrzeć na twoim

Waszyngtonu na adres wskazany przez Komitet Centralny. Po adres ten należy zgłaszać się do Komitetu Centralnego w Chicago, przynajmniej na dwa miesiące przed zainknięciem konkursu.

Uwaga: Wszystkie koszty przesyłki i dostawy modeli na miejsce ponoszą artyści-rzeźbiarze biorący udział w konkursie.

Plan placu Lafayette'a w Waszyngtonie, na którym pomnik ma stanąć oraz podobizny znajdujących się już na tym placu pomników Lafayette'a i Rochambeau; zostały przesłane redakcji „Tygodnika Ilustrowanego” w Warszawie z prośbą o umieszczenie reprodukcji w tem piśmie w jak najkrótszym czasie, aby ułatwić pp. artystom orientowanie się w warunkach miejscowości.

Wszystkie pisma polskie są proszone o łaskawe powtórzenie powyższej odezwy.

Literatura.

○ Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej. (Kilka słów o narodowej szkole w Galicyi) napisała Stefania Sempolowska. Kraków 1906, nakładem administracji „Naprzodu”.

Skromnemu uzupełnieniu tytułu przeczy rzeczywistość, albowiem „Kilka słów o narodowej szkole w Galicyi” urasta do obszernej pracy, która w formacie 4-to liczy 58 stron druku. Autorka zasięgała wiadomości o duchu narodowym szkoły galicyjskiej prócz własnego dwuletniego doświadczenia u licznych źródeł, które stanowiły: ustawy, przepisy, instrukcje i okólniki, sprawozdania z walnych zgromadzeń Towarzystw nauczycielskich, „Muzeum”, organ nauczycieli szkół średnich, pisma młodzieży jako to: „Młodość”, „Promień” i „Tekka”. Ponadto korzystała autorka sumiennie z artykułów na temat szkolnictwa średniego, umieszczanych w piśmiach codziennych („Słowo Polskie”, „Nowa Reforma”), głosów omawiających tę sprawę w sejmach i ankietach (Szczepanowski), na koniec „Ciemnoty Galicyi” Światłomira. Obszerny ten materiał użytkowany został w 2 częściach jej pracy, jednakowoż w nierównomiernym rozmieszczeniu, na czem zyskuje część pierwsza p. t. „Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej”, traci zaś druga p. t. „Jaki cel akcyi wychowawczej stawia szkoła galicyjska?”

Treść pierwszej skupia się w następującem zdaniu: „Rezultatem tych badań jest kategoryczne zaprzeczenie zapewnieniom R. Sz. K. („szanujcie tę szkołę, bo to jest szkoła narodowa”), stanowcze twierdzenie, że szkoła galicyjska jest niemiecką, austriacką, pruską nawet, lecz niepolską”. Argumentuje tu autorka silnie, bardzo charakterystycznie i trafnie, zbierając w jedną całość i porządkując liczne zdania i krytyczne uwagi, jakie od dłuższego czasu słyszeć się dają z ust lub wypływają z pod pióra inteligentnych umysłów interesujących się kwestyą reformy szkolnej w duchu narodowym.

Drugą natomiast część, mniej opierającą się na źródłach, przyjmujemy z daleko idącymi zastrzeżeniami. Szczególniej podkreślić tu trzeba uogólnianie zarzutów, odnoszących się choćby nawet do licznych jednostek i trochę za daleko posuniętą napaść na metodykę szkolną. Słuszny zarzut systemu policyjno-spiegowskiego, praktykowanego czasem przez jednostki niedorośle do zadań wychowawców staje się napaścią, gdy się go uogólnia na wszystkie galicyjskie szkoły średnie. („Dziś system policyjno-spiegowski panuje we wszystkich zakładach galicyjskich”). Również za daleko posuwa się autorka, patronując za samodzielnością młodzieży szkolnej, gdy twierdzi, że „zwalczając ruch naukowy, społeczny i polityczny”... „prowadzą akcyę równoległą Rada

Młoda dziewczyna była posłuszną i w kilka chwil potem don Kiszot wydal ostatnie tchnienie w objęciach Dulcyniei.

Pod oknem...

Ten Józek ospowaty, ten „gazetnik” mądry, co jeno by gazety czytał, a światło wyświecał nocami, ten Józek ich tu przyprowadził dzisiaj...

Jest Wojtek kulawy, od stolarza, co mu nogę czeladnik „przetracił” jeszcze, jak był w pierwszym terminie, u kowala...

Jest Staszek „pijanica”, bo go tak nazywają przez ojca, co wiecznie pijany i jako to bydle bezprzytomny.

Jest i Wacław, za którym zawsze wołają: „poszedł w zastaw”, bo mu wytykają, że z „gimnazji” do terminu przeszedł, a delikatny jest i biały, jak panienka. Nie lubią go, bo ani to się „prać” nie da, ani to papirosów nie kupuje, jeno wygląda, czy matka nie idzie... Kubuś Niżny, co jest starszy w terminie, bo już czwarty rok, dokucza mu niejedną raz strasznie, a raz po raz woła: „matka idzie!... idzie matka!... cukierkami gęba zatka...” Ot zwyczajnie, zazdrośny i gniewny przez to, że matka Wacława kocha, że go odwiedza, że mu przyniesie czasem co zjeść, a do Kuby nikt nie przyjdzie...

Wacław wspina się jak może na palcach, ażeby widzieć, co się dzieje. Ale taki tłok w sali, że ledwie, ledwie pomiędzy głowami można dojrzeć kurtynę.

— Dzisz? — szepcze Wojtek — twój majster jakby jaki „cysarz” wygląda. Wystroił się pięknie, ma dwa ordery... dzisz?... Koszula się bieleje jak słońce...

— A to pan profesor — szepcze Wacław i rumieni się szkarlatem. — Coby to było, gdyby pan profesor obaczył jego pod oknem, w tartuchu niebieskim...

— Chłory profesor, chłory?... pokaż! — woła Józek, przytulając się tak do szyby, aż ona drżała się

szkolna krajowa, dyrekcyje i grona nauczycielskie”. A bardzo już brzydką napaścią jest ogólnik następujący: „Nauczyciele zohydzają wszystko, na czem niema marki lojalizmu, co nie traci myszką, nie cofają się przed niczem, aby wypłenić z budzącego się umysłu wszystko, co tchnie wolnością, postępem i sprawiedliwością”.

Autorka mało zna Galicyę, jest ponadto rozgoryczona stosunkami w gimnazjum żeńskim w Krakowie, które rzeczywiście dają pole do ostrej krytyki. Ta gorzycz, jakoteż czerpanie ze zbyt jednostronnego źródła („Promień”), rozhrzmiwia się w drugiej refleksyjnej części pracy echem ostrej, jednostronnej, częstokroć nieuzasadnionej krytyki.

Dział ekonomiczny.

— Cegła pusta. Dn. 20 br. w Tow. technicznem w Krakowie wygłosił p. Kazimierz Piotrowski, inżynier z Krzeszowic, nader interesujący wykład o przemyśle ceglarskim. Przemysł ten dotychczas jest u nas w wielkiem zaniedbaniu. Pochodzi to stąd, że szerokie koła ludności wiejskiej z tradycyi i przyzwyczajenia, wolą jeszcze budować domy z drzewa. A jednak jedynym środkiem zapobieżenia tak licznyemu a niszczącemu nieraz całe wsie pożarom, mogłoby być przejście od budowy drewnianych do murowanych. Uznał to także Sejm krajowy, wydając ustawę o kryciu dachów materiałem ogniotrwałym. Na szeregu obliczeń prelegent wykazał, że wobec dzisiejszych wysokich cen materiałów drewnianych, ściana murowana, 45 cm. gruba, z całą wyprawą nie kosztuje więcej, niż ściana zwyczajnych domów włościańskich z drzewa, że wreszcie pokrycie dachu wyborową dachówką glinianą, nie wymaga większego nakładu, niż strzechia słomiana.

Do tych obliczeń zawiązał prelegent uwagi o konieczności podniesienia przemysłu ceglarskiego w naszym kraju. Należy zerwać z dotychczasową metodą wyrobu dorywczego, należy zaprowadzić ulepszenia techniczne, wykształcić fachowych robotników, a przemysł ten dać może zarobek tysiącom ludzi, podnieść dobrobyt naszego kraju.

Prelegent przedłożył na koniec okazy nowej cegły pustej swojego pomysłu i wyrobu, które obudziły ogólne zajęcie. Materiał ten, dający mieszkanie suche, w zimie ciepłe, w lecie chłodne, wskutek znajdujących się w cegle kanałów, nadaje się także do budowy domów włościańskich. Koszty budowy, wzniesionej z takiej cegły, wynosić mogą znacznie mniej, niż koszty budowy drewnianych. Dla domów włościańskich należałoby wyrabiać cegłę tę w takiej wielkości, iżby jedna dawała całą szerokość muru, co nie sprawiałoby trudności, ponieważ cegła ta jest znacznie lżejsza od cegły pełnej.

Na doniosły ten wynalazek prelegent uzyskał już patenty we wszystkich niemal państwach europejskich. Obecnie chodzi o to, aby zainteresowali się nim technicy budownictwa w naszym kraju.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 26 marca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8:10 do 8:25, pszenica na terminy 0— do 0— Zyto gotowe 5:80 do 6— zyto na

brzękiem, jakby chciała spytać: czemu się do mnie ciśniesz?

— A ten z czarną brodą, w złotych okularach, bardzo był dobry, bardzo dobry, uczył historii, kochał nas...

— Nie bardzo tam was kochał, kiedy posłiszcie do praktyki, — burknął Wojtek.

— A z historii was co uczył? — pyta Józek — bo to zawsze najciekawsze...

— Jeszcze tam o Kościuszcze nie uczył, ale o ja gielonach tośmy umieli doskonale... jak zaczął wykladać, to dech zamierał człowiekowi tak by rad był słuchać...

— Rety! Rety!... z naszą majstrówką pan sędzia gada, widzicie ją?...

— Gdzie? gdzie?...

— A o tam majstrówka w tej jedwabnej zielonej sukni, com ją nosił 5 razy do krawcowej do poprawki...

— A widzisz tam? Tam pod lampą na środku pani nauczycielka z temi ze szwalni — widzicie? Siedzą jak jakie damy... a nas to nikt nie zaprowadził.

— Chłto cię miał zaprowadzić? — majster albo czeladnik? Czy ty głupi, czy ty nie wiesz, że jak termin, to termin, to biedota i popychanie, cienneoia i niedza, dopiero panie dobrodzieju jak czeladnikiem zostaniesz, dopiero będzie inaczej, zaczniesz na „zgromadzenia” chodzić.

Wojtek chwycił się rękoma zawiasów, podniósł wyżej... ale Staszek go zaraz zciągnął.

— Nie zastanawiaj, ja także chcę coś zobaczyć.

— Już! już! już się zaczyna.

— Czekaj! puść!... co widzisz?

— Już się kurtyna podniosła... Jezu! jakie pięknie! (Dok. n.)

Wydawca, dołączając do ogłoszenia, przesyła do Adm. Słowa Polskiego, po otrzymaniu marki pocztowej na odpłatność. Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat. Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmujemy.

Drobne ogłoszenia

Pracownicy „Korespondenta Warszawskiego“ mają prawo do bezpłatnego korzystania z pocztowych i telegraficznych przesyłek. Zgłoszenia korespondentów i inseratowców, bezwzględnie zostaną umieszczone. Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

THE BERLITZ SCHOOL. Szkoła nowożytnych języków ul. 3-go Maja 2. Franc., angielski, niemiecki, polski. Wpisy codziennie. 2648

akademicki, praktyczny. Instytut handlowy, Lipsk. Ze 12 względnie 6 miesięcznych kursów ku osiągnięciu dojrzałości do wyższej kariery kupieckiej. Spec. kursy dla urzędników różnych branż. Prosimy o darmowe za pośrednictwem Sekretariatu, Jolannisplass 8. 1526

Udzielam lekcji języka niemieckiego i konwersacji. Blizsza wiadomość: ul. Piękarska 34, parter nr. 6. 3303

Posady poszukiwane

Danna z celnymi świadectwami poszukuje miejsca kasyerki ewentualnie z kaucją Janina Z. Szpitalna 20. 3119

Gorzelnik, kawaler rz. kat. 30 lat, Dublańczyk, zdolny, energiczny, szuka posady z powodu sprzedaży majątku. Wyrezyści właściciela, pomoże w gospodarce, przypilnuje należyte budowy, montowania gorzelni. Tenże ma na sprzedaż parę kuców ujeżdżonych w zaprzęgu 4-letnich, kształtnych (kaszan myszaty), świetne jamniki angielskie różnego wieku, legawce ostrowłose, czesko-angielskie, ułożone z pokojową treścią i szczeniaki. Łaskawe zgłoszenia: Borkowski, Rzepniów, p. Milajny nowy. 3121

Zdolna w krawieczyźnie panna poszukuje posady w miejscu lub wyjeździe. Zgłoszenia ulica Supińskiego 18, drzwi 5. 3247

Ukończony maturzysta poszukuje zajęcia biurowego w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia pod: K. O. do Admin. Słowa pol. 3170

Malody kantorzysta władający całkiem poprawnie językiem polskim i niemieckim, z ładnym piśmem, obznajomiony dokładnie z niemiecką stenografią, samodzielny korespondent i buchalter, poszukuje posady w większym biurze w miejscu lub na wyjeździe. Łaskawe zgłoszenia pod „Pracowity“ do Admin. Słowa pol. 3174

Osoba inteligentna lat 33, znająca gospodarstwo wiejskie i kuchnię, ze względu na świeże powietrze, poszukuje posady gospodyni w dworze lub na probostwie. Świadectwa chłubne, warunki skromne. E. K. II Mayergasse 14, Trafika w Wiedniu 3294

Panna pisząca wprawdzie na maszynę, poszukuje posady. Adres: „Sierota“ do Admin. Słowa pol. 3292

Inkasent magazynier l. t. p. z kaucją do 2000 koron poszukuje posady we Lwowie. Wiadomość: Biuro komisowe Lwów, Kopernika 3. 3305

Panna pisząca na „Remingtonie“ szuka zajęcia biurowego. A. J. 11933 za okazaniem kwitu w Admin. Słowa pol. 3289

Kandydat notaryalny z egzaminem notaryalnym poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Kandydat“ do administ. „Słowa“. 3207

Panna inteligentna, przyjemnej powierzchowności z dobrej rodziny poszukuje posady do towarzyszenia wolnej osoby lub na wyjazd do kapieli. Zgłoszenia poste restante, Lwów, „Skromna“ za okazaniem kwitu inseratowego. 3267

Paniątka umiejąca prowadzić pocztę szuka posady jako prywatna pomocnicza ekspedientka. Zajmie się chętnie domem, umie krawieczyźnie „Marya“ poste restante Glinnik Maryampolski. 3225

Pisarz ekonomiczny z ukończoną szkołą rolniczą poszukuje posady. Zgłoszenia poste-rest. 19, Radymno. 3269

Kandydat notaryalny z egzaminem notaryalnym poszukuje posady zaraz. Landesberg, Kołomyja. 3199

Posady zaofiarowane

Kancelarya adwokacka na prowincji poszukuje koncyplenta od 1-go kwietnia względnie 1 maja b. r. Zgłoszenia do Adm. Słowa pol. pod W. M. 3197

Buchaltera samodzielnego z gruntowną znajomością języków niemieckiego i polskiego poszukuje pierwszorzędne biuro we Lwowie. Posada zaraz do objęcia. Uprasza się składać oferty w obydwu językach wraz z curriculum vitae i odpisaniami świadectw w Administracji „Słowa Polskiego“ pod lit. L. J. 3251

Pomocnik handlowy z działu kożennego tylko bardzo zdolny biuletowiec znajdzie zaraz stałe zajęcie. Mieczysław Postępski. Rzeszów. 3238

Buchaltera gospodarczego piwowara potrzeba natychmiast. Biuro wydawnicze Polniskiego, Pasaż Hausmana, Lwów. 3201

Poszukuje się ekonom do folwarku około 400 mg. Wymagana młoda szkoła rolnicza i praktyka w renomowanym gospodarstwie. Zgłoszenia wraz z odpisaniami świadectw i życiorysem. Zarząd dóbr Żurawno p. w m. 3070

Krajowa fabryka papieru poszukuje podróującego agenta. Zgłoszenia pod literami A. B. 12 do Admin. Słowa Polskiego. 3066

Dla węgierskiej fabryki spirytusu poszukuje się fachowego manipulantu do wyrabiania wódki anyżowej. Oferty z podaniem miesięcznej płacy należy nadsyłać do Administracji Słowa Polskiego pod „Zdolny manipulant“. 3062

Fabryka wódek Zegryda kreba poszukuje młodego subiekta i kasyerki. Osobiste zgłoszenia tylko pomiędzy godz. 2-3 ul. Batorego 7. 3301

Wielkie Biuro naftowe poszukuje kantorzysty obznajomionego dokładnie ze stenografią niemiecką. Oferty pod „Stenograf“ do Administracji Słowa Polskiego. 2856

Adwokat dr. Segal w Radwie poszukuje rutynowanego koncyplenta tudzież piszącego biegle ręką i na maszynę pisarza lub pisarkę. Stenografici mają pierwszeństwo nawet przy wymagającej wyższej płacy. Posada natychmiast do objęcia. 3302

Gospodyni-kucharka znajdzie umieszczenie u kawalera do gospodarstwa wiejskiego. Zgłoszenia z fotografią nadsyłać: Antoni Drabicki, Kałęczyn. 3140

Artykuły spożywcze

Jaja indyjskie wylęgowe po 30 cm, sztuka, kaczek „Peking“ po 20-25 cent, kur „Zielononózek“ po 10 cent za sztukę poleca Szkoła chowu drobiu w Zielonej pod Rawą. 3221

WINO!

Skutkiem pomysłnego winobrania dostarczam mięgo pod gwarancją rzetelnie naturalnego dalmatyńskiego wina czerwonego, delikatnego, łagodnego **3-4 Litr po 40 hal.** kolej Fiume (Rjeka), najmniej 30 litrów w beczce. Dla większych odbiorców, hotelarzy, restauratorów korzystne oferty próbki (5 kilogram) opłatnie do każdej pocztu kosztuje 3 kor. Edmund Pauk, Rjeka (Fiume). 303

Miód pszczelny, lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z paskiem własnych już z opłatą pocztą za 6 koron. Zarząd dóbr ziemskich Zygmunta Litwińskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2794

Kupno i sprzedaż

Pierścionki obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, pl. Halicki 4. Przyjmuje wszelkie obstatunki i reperacje. 529

Naczynia kuchenne najnowsze, koronkowe emalii. Samowarki spirytusem opalane oraz wszelkie przyrządy domowe polecają Bratkowski i Brzozowicz, ul. Wąłowa 1. 3280

Fortepian krótki, prawie nowy tania sprzedam. Fortepiany, pianina wypożyczam. Karol Marecki, ul. Batorego 1. 34.

Rajeton otwarty lekki, tania sprzedam. Pracownia powozów Sienkiewicza, ul. Lindego 6. 3278

Jamniki młode 8 miesięcy prawdziwej czystej krwi do sprzedania. Podleszczycy w Pokrowcach, poczta Kochawina, Hnidyżyczów. 3189

Dozór w doborowych gatunkach nisko i wysokopienne od 60 hał. do 1 kor. sztuka ma na sprzedaż Zarząd ogrodu Żurawniki poczta Kurowice. 3304

Golebie rasowe w bardzo wielu odmianach są tania do sprzedania. Właśc. M. Jarosiewicz, ogrodnik miastowy w Jarosławiu. 3287

Rosyjski pies gończy jednoroczny z powodu nagłych stosunków bardzo tania do sprzedania. E. B. Przemyski, ul. Zamknięta 6, I p. 3276

Kartofle Imperatory, Gracye, Taczaly, bardzo ładne do sprzedania tylko w większych ilościach po 3 kor. za 100 kg. Igco Łuka, poczta i stacja Złoczów. 3293

Słynne Christoffa z Paryża srebro słołowe poleca Jan Wojtych, Lwów, ul. Akademicka 8. 3290

Fortepian Schweighofera krótki, prawie nowy, koncertowy tania sprzedam, Rynek 8, Wojnarowicz. 3314

Pracownia sukni damskich ul. Krzyżowa 12, wykonuje suknie prędko po cenach niższych. 3311

Fortepianów stroiciel pierwszorzędny poleca się Szanownej Publicznosci i prosi o łaskawe względy. Na zjedzenie wyjeżdżam na prowincję. Michał Wojnarowicz, Rynek 8. 3315

Już! nadeszły najnowsze wzory do malowania, które wypożyczać można u 133

Aluzego Kuberera we Lwowie, Rynek 38.

Jan Jarzyna, jubiler i złotnik poleca bogato zaopatrzonej skład wyrobów jubilerskich złotych i srebrnych po najniższych cenach. Lwów, pl. Maryacki 10. 3039

Hala aukcyjna w Pasażu Mikolascha poleca P. T. Publicznosci rzeczy wszelkiego rodzaju po znanych niskich, stałych cenach. Przyjmuje w komis rzeczy wszelkiego rodzaju. 2790

Kotły parowe (system Cornvalla) o powierzchni 61 m² na 7 do 8 atmosfer w najlepszym stanie z całą armaturą i certyfikatami zaraz do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli Jakób Bałaban, architekt we Lwowie, gmach hr. Skarbka. 2968

Wózek resorowy sprzedam Matiaszewski, ul. Janowska 30. 3281

Fortepian Hofbauera w dobrym stanie tania do sprzedania, ul. Kopernika 28, II p. 3171

Najlepsze nasiona polne, warzywne, pastewne poleca

M. Wolinski Lwów, pl. Maryacki 3. Na żądanie cenniki franco. 2651

Nasiona warzywne

warzywne, kwiatowe, nieprześcignionej jakości gatunków, jedyna rzetelnie sprzedająca firma M. Jankowski, plac Bernardyński 2. Lwów. Cenniki odwrotnie. 2599

BRZYTWY wyrobu własnego i angielskie od 1 kor. 60 h., 2-40, 3, 4, 5 i 6 kor. Paski do brzytwy 1-20, 2, 3, 4 kor. Marki 50 h. i 2 k. 2711

Adolf Rattinger, nożownik Lwów, Halicka 15. 2711

Do ustąpienia przymrozków wysłany obecnie znowu OGORKI KISZONE w beczkach 4 litr. po 80 ct., w 12 litrowych po 1-80 zł. i w stojach.

Fabryka kiszonej konserw F. Wojciechowskiego w Jarosławiu. 3202

Wszelkie wyroby optyczne poleca po najniższych cenach 3299

Bogumil Pirkel optyk i mechanik Lwów, ul. Akademicka 6. Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie.

Interesy handlowe

10 parcel budowlanych rozmaitej wielkości do sprzedania Łyczaków 24. 3155

Parcelę budowlaną 213 sążni kwadratowych przy ulicy Zimorowicza sprzeda po 300 koron za sążni Łuke Spółka Słowackiego 2. 3104

Księgarnia na prowincji do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia W. Kurkowski Stryj. 2565

Grogeria do sprzedania w mieście większym prowincjonalnym. Blizsza wiadomość u p. Lewickiego handel delikatesów, Lwów, ul. Hetmańska. 3206

Przełożenie gminy wyznaniowej izr. we Lwowie kupi 2 wagony (300 korcy) kartofli (andersony i imperatory) z dostawą najpóźniej dnia 3 kwietnia 1906. Oferty przesłać należy na ręce członka przełożenia p. Jamesa Landan, Lwów, Bernsteina 12. Lwów, dnia 21 marca 1906. 3209

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredyt budowlanego na 4% ewentualnie 4 1/2. „Sors“ post-rest. Lwów. 3268

8.000 koron pożyczę na drugą hipotekę realności lwowskiej, 16.000 koron poszukuję na hipotekę dużej kamienicy na 7%, sprzedam kamienicę z wkładem 20.000 kor., sprzedam majątek o obszarze 2100 i 1400 morgów. Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ul. Polna 14. 3183

Sprzedam kilkanaście procentów netto, kopalni na Tustanowicach. „Naita“ Lwów post-rest. 3288

Młyn o 2 kamieniach amerykański ze stawami, polami ornymi, razem 64 m. do wydzierżawienia od 1 kwietnia 7 km. od Lwowa. Zgłoszenia pisemne Truskowski p. Sichów-Pasieki. 3133

Kapitalista lub właśc. dóbr, lokujący swój kapitał w bankach na niskie odsetki osiągnąć może, przystąpiwszy do spółki z uczciwym człowiekiem z kapitałem od 50.000 zł. co najmniej 25 proc. czystego rocznego dochodu. Ryzyko wyłączone. Kapitał włożony zabezpiecza się. Interes przemysłowy nadwyczaży solidny. Zgłoszenia „Przemysł“ Adm. Słowa pol. 3282

Pożyczek udzielam na drugim miejscu na realności lwowskiej. „Sors“ post-rest. Lwów. 3307

Nieruchomości

Kupię zaraz majątek ziemski, Ładusz Godlewski, Dothe poczta Morszyn. 2925

Sprzedam dom piętrowy (willa) ul. Chodorowskiego 1. Dług Kasy Oszczędności 8000 koron. Wiadomość: ul. Lelewela 9. 2832

30.000 koron pożyczę, zarząd jakiegokolwiek zakładu obejmę. Zaleski, Lwów, post-rest. 3182

W Tartarowie do sprzedania willa ameblowana, pokoje obszerne. Blizsza wiadomość S. Olszański, Lenartowicza 16 II p. 3134

Wydzierżawię folwark Kraśne powiat Skala, obszar 244 morgów roli, gleby pszennej na lat 6-8, przy gościńcu, 12 kil. od stacji kolej. Grzymałów. Oferty post-rest. S. S. Skala. 3192

Kamienicę sprzedam przy ulicy Brajerowskiej. Potrzebna znaczniejsza gotówka. Pośrednictwo wyklucone. Oferty „Kamienica“, biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 3094

Majątek ziemski 300 morgów zaraz do sprzedania z wolnej ręki razem lub częściowo. Blizsze warunki Jaromcz post. rest. 3203

Majątek na Podolu w wysokiej kulturze, około 800 morgów (lasu 140) nasprzedaż — Potrzebna gotówka 120.000 guldenu przyniesie 5 procentu. Transakcję przeprowadza Izba zleceń dyrektora Makarewicz, Lwów, pl. Dąbrowskiego. 3050

Plac budowlany na jedną piękną willę lub dwie kamienice w najpiękniejszej okolicy parku Kłińskiego sprzedam, ul. Grottingera 3, od g. 12-3. Rozdół. 3282

Na sprzedaż! 300 morgów roli w tem 60 morgów łąk wraz z budynkami, inwentarzem żywym i martwym. Odległość od stacji kolejowej 4 km. Blizszych wiadomości udzieli „JOZEF“, post-rest. Kamionka Strumiłowa. 3308

Dom w Rynku wraz z handlem korzennym połączony i restauracją do sprzedania. M. N. 20 post. restante Krosno. 3309

Majątek około Krakowa 2 1/2 km. od stacji kolejowej, składający się z około 800 morgów obszaru, w tem do 200 morgów roli i łąki, reszta lasu, z ładną willą i murowanymi budynkami gospodarskimi z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: Pod-Sorze W. 1, post-rest. 3279

Przełożenie gminy wyznaniowej izr. we Lwowie kupi 2 wagony (300 korcy) kartofli (andersony i imperatory) z dostawą najpóźniej dnia 3 kwietnia 1906. Oferty przesłać należy na ręce członka przełożenia p. Jamesa Landan, Lwów, Bernsteina 12. Lwów, dnia 21 marca 1906. 3209

Pożyczek udzielam właścicielom realności i dóbr, oraz kredyt budowlanego na 4% ewentualnie 4 1/2. „Sors“ post-rest. Lwów. 3268

8.000 koron pożyczę na drugą hipotekę realności lwowskiej, 16.000 koron poszukuję na hipotekę dużej kamienicy na 7%, sprzedam kamienicę z wkładem 20.000 kor., sprzedam majątek o obszarze 2100 i 1400 morgów. Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ul. Polna 14. 3183

Sprzedam kilkanaście procentów netto, kopalni na Tustanowicach. „Naita“ Lwów post-rest. 3288

4 LOSY CISANSKIE (Theissregulierung) polecamy na spłaty miesięczne po 390 kor. w ratach po 14 k. Pierwsza rata łącznie z stemplami i asekuracją wynosi 19 kor., dalsze po 14 kor. Prawo gry i 4 proc. odsetki losu należą do nabywcy od dnia złożenia pierwszej raty. — Ciągnięcie już 1 kwietnia. — Losy tureckie 400 frank. sprzedajemy po 180 koron, 30 rat po 6 kor. Pierwsza rata zpn. 8 k. 50 h. Nasi 32. Klienci dostają bezpłatnie polską dobrze redagowaną gazetę losowań „Merkury“, oraz czeke pocztowe wolne od porta do składania rat.

Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Sprowadzam dom murowany 5 pokoi, 2 kuchnie, stodoła, stajnia, piwnica, ogród, pole, łąka, 6 morgów, 5 mil od Lwowa kolejną w miejscu kapielowem Szko. Końskiejska. 3291

Mieszkania i sklepy

Pokoju kawalerskiego bez mebli w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia do Admin. Słowa pol. pod „Śródmieście“. 3205

6 pokoi, kuchnia, łazienki na II p., z balkonem tuż obok przystanku tramwajowego, od 1 maja do wynajęcia, ul. Pańska 14, u dozorczy domu. 3219

Lokal na magazyn potrzebny zaraz. Wiadomość Księgarnia Polska, 3220

Mieszkania z komfortem i urządzone po 4 pokoje z przedpokojem zaraz do wynajęcia, ul. Bema 21. 3193

Pokój z przedpokojem w willi ul. Dwernickiego 8, do wynajęcia. 3284

Ceniesienia różne

Kupcy zechcą zażądać cenika różnych naczyń blaszanych, drewnianych i innych przedmiotów firmy Józef Kostecki, Svatka nr. 163 Czechy. 3181

Panów (izr.) na wikt mieszkanie przyjmę. Jagiellońska 17. III p., ganek, i drzwi. 3244

Nowo otworzona pracownia sukni damskich „Stefania“ wykonywa wszelkie roboty w zakres krawieczyny wchodzące po cenach umiarkowanych. Lenartowicza 7. 3246

Poszukuje się KARETY dwuosobowej, z firmy pierwszorzędnej, przejeżdżonej, lecz będącej jeszcze w dobrym stanie. Łaskawe zgłoszenia pod adresem Lwów, poste rest. A. B. 3206

Wdowiec liczący lat 32, współwłaściciel fabryki dobrze się renującej, pragnie poznać, łagodnego charakteru pannę lub wdowę, bezdzietną, do lat 30. — Posag wymagany celem szybszego rozwinięcia interesu, jakoteż znajomości języka niemieckiego, oraz dobrej i energicznej gospodyni. „Praca I“ p. rest. Lwów. 3069

Przystojna, przystojna, sierota, z posagiem 50.000 koron poszukuje towarzysza życia, sympatycznego, wykształconego, na stanowisku. Fotografia wymagana. Rzecz traktowana seryo. „Jutrzenka“ Lwów, post-rest. 3316

Przedstawiam do mojej wiadomości, że w ostatnich czasach jakaś młoda dama, podszywając się pod moje nazwisko, bierze na kredyty towary po lwowskich sklepach. — Ostrzegam zatem Pp. kupców, a zwłaszcza jubilerów, by się nie dali na hacznosci. MARYA ZAGORSKA, wł. dóbr Baranie Peretoki p. Sokal. 3148

Młoda panna, przystojna, sierota, z posagiem 50.000 koron poszukuje towarzysza życia, sympatycznego, wykształconego, na stanowisku. Fotografia wymagana. Rzecz traktowana seryo. „Jutrzenka“ Lwów, post-rest. 3316

Proszę zadać! gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brux nr. 451 (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 3214

Przedstawiam do mojej wiadomości, że w ostatnich czasach jakaś młoda dama, podszywając się pod moje nazwisko, bierze na kredyty towary po lwowskich sklepach. — Ostrzegam zatem Pp. kupców, a zwłaszcza jubilerów, by się nie dali na hacznosci. MARYA ZAGORSKA, wł. dóbr Baranie Peretoki p. Sokal. 3148

Młoda panna, przystojna, sierota, z posagiem 50.000 koron poszukuje towarzysza życia, sympatycznego, wykształconego, na stanowisku. Fotografia wymagana. Rzecz traktowana seryo. „Jutrzenka“ Lwów, post-rest. 3316

Proszę zadać! gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brux nr. 451 (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 3214

Przedstawiam do mojej wiadomości, że w ostatnich czasach jakaś młoda dama, podszywając się pod moje nazwisko, bierze na kredyty towary po lwowskich sklepach. — Ostrzegam zatem Pp. kupców, a zwłaszcza jubilerów, by się nie dali na hacznosci. MARYA ZAGORSKA, wł. dóbr Baranie Peretoki p. Sokal. 3148

Młoda panna, przystojna, sierota, z posagiem 50.000 koron poszukuje towarzysza życia, sympatycznego, wykształconego, na stanowisku. Fotografia wymagana. Rzecz traktowana seryo. „Jutrzenka“ Lwów, post-rest. 3316

Proszę zadać! gratis i franko mego bogato ilustr. polskiego cennika z przeszło 1000 rysunków zegarków towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad Pierwsza fabryka zegarków w Brux nr. 451 (Czechy). Prawdziwy niklowy Roskopf tylko kor. 4, 3 sztuki k. 11-50. Żadnego ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy podług woli. 3214

Przedstawiam do mojej wiadomości, że w ostatnich czasach jakaś młoda dama, podszywając się pod moje nazwisko, b

Ułgi w spłatach wedle umowy.



Fason Irena.

Najnowszy kostium wiosenny: bluzka ozdobiona guzikami, wypustkami i paskiem. Spodnica 7-dzielną wysoko stębnowaną z modnych materiałów, desenie angielskie, w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostiumu, jak rysunek wskazany, do miary kor. 12 do 16. Sama spodnica jak ilustracja fason Olga kor. 5.75 do 7.50. Spodnica fason Wanda kor. 7.75 do 9.50.

Fason Angela.

Elegancki wiosenny kostium zakietowy. Zakiet 60 cm. długi podszyty kłosem. Plecy i przód wolny, ułożony w fałdy (Hohlfalten) ozdobiony szwami. Spodnica 7-dzielną wysoko stębnowaną z materiałów w desenie angielskie w kolorze popielatym, brązowym, oliwkowym, lub drap. Cena kompletnego kostiumu kor. 18.20 do 22.—.

Zamawiając spodnicę wystarczy nam podać długość z przodu, objętość w pasie i biodrach. Przy zamówieniach na kostiumy prosimy także o podanie nam objętości w pasie, szyi, ramion i piersi (mierząc na okolo) długość stanu i rękawów, szerokość w plecach i wysokość boczna.

Polecamy nasz bogaty wybór bluzek jedwabnych, walcianych, batystowych, zefirowych i do prania. Szlafroki, matynki, halki, fartuszki, wszelka garderoba dla dziewcząt i chłopców, jako to: sukienki, zakieciaki, płaszczyki i ubranka. Kapelusze dla dam i dzieci, białe damskie i dziecięce, pończochy i wszelkie wyroby pończoszkowe, paski, parasolki, woalki, rękawiczki skórzane, jedwabne, niciane i wszelkie inne towary modne dla pań i dzieci.

Szanownym odbiorcom na prowincyi wysyłamy na życzenie nasze bogate ilustrowane cenniki i żurnale. Jak powszechnie wiadomo, udzielamy dobrze sytuowanym osobom bez różnicy rangi i stanu, tak we Lwowie jakoteż na prowincyi ulgi w spłatach wedle umowy.

Zarząd firmy Au Louvre

Lwów. ul. Halicka 19, (róg ul. Sobieskiego).

Uwaga: Nasz specjalny skład dywanów i artykułów dekoracyjnych znajduje się przy ul. Sykstuskiej 6



Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się usmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane 2649

Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL“

chemika dr. Juliusza Franzosa, apiekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegladnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika Dr. Juliusza Franzosa w Tarnopolu. We Lwowie do nabycia w aptekach Dewecheho, Haya i Łazowskiego.

WĘGIEL KAMIENNY

z kopalń

J.E. Andrzeja hr. Potockiego
w Sierszy i Tenczynku.

Zastępstwo w sprzedaży i biuro zamówień na wscho-
dnia Galicyę 3216
LWÓW, Brajerowska I. 14. LWÓW.

Wyrób oryginalny polski!

MASZYNY ROLNICZE, młocarnie, siewczarnie, młynki, plugi, centryfugi i wszelkie inne 3065
poleca po cenach najniższych i pod warunkami najdogodniejszymi

Dom komisowo-rolniczy w Bielsku

Wszelkich wyjaśnień na zapytania udziela się chętnie i jak najspieszniej! — Cenniki darmo.

Akcyonariuszów galicyjskiego karpackiego towarzystwa naftowego

uprasza się, aby celem wspólnych kroków ku ochronie swych interesów zechcieli zwrócić się odwrotnie pod poniższym adresem podając dokładnie liczbę posiadanych akcji. Dyskrecja zapewniona, lecz również i wymagana na razie. Zgłoszenia i telegramy pod „Gegenwehr“ do Eksped. anonsów M. Dukas Nachf., Wieden, I. Wollzeile 9. — 1633

ZA WSZELKIE LOSY

placimy najdokładniejszy kurs dzienny. Te same losy odsprzedajemy na życzenie równocześnie na dogodną spłatę ratami z najwygodniejszym, wylicznym prawem gry. Losy zastawione wykupujemy i dopłacamy do pełnego kursu!

LOSY TURECKIE

polecamy na raty miesięczne po 6 kor. 30¹ z ratą. 1. rata razem z wydatkami kor. 8.50, dalsze po 6 kor. 6 ciągnięć rocznie, główna wygrana fr. 600.000 — już 1. kwietnia b. r. Natychmiastowe prawo gry! Gazeta, czekać nie! bezpłatnie. 2650

Dom bankowy **ROHATYN I ULAM** Lwów Sykstuska 8.



Maszyny do szycia i haftu

poleca od 32 lat znany
P. T. Publiczności

SKŁAD MASZYN

J. Iwanickiego

mechanika i specjalisty

we Lwowie, Hotel George'a.

Nauki szycia i haftu udziela bezpłatnie firma — agentów nie posyła. — Cenniki darmo i opłatnie. 3036

Proszę już dziś załatwić się z zakupnem,

gdyż z powodu braku pieniędzy ceny nasze zniżyliśmy tylko na krótki czas zamiast zł. 4 ~~na~~ na zł. 2.

Stella dyamenty

światowej sławy

są najlepszą imitacją jaką dotychczas wyrabiano. Przedmioty te zastępują wszelkie klejnoty, oprawne w najmodniejsze fasony w najlepszym wykonaniu.

Te niskie ceny dają możliwość wszystkim amatorom klejnotów posiadania i noszenia najpiękniejszych przedmiotów.



Stella American Diamond Comp.

Lwów, plac Maryacki 3.

3160

Największy wybór w pierścieniach, broszkach, kolczykach, lancuszkach dla pań i panów, szpilki do krawatek i spiniki do manżetów, naramienniki, pierścienie ślubne itp. Przedtem zł. 4, teraz zł. 2.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. Każdą uwidocznioną sztukę wysyłamy po otrzymaniu zł. 2, albo za zaliczką, możemy nawet 10 sztuk wysłać za dopłatą 30 ct.